

Władysław Gomułka w Zabrzu



Jak już informowaliśmy, w Zabrzu odbyła się w sobotę uroczysta akademія z okazji 40-lecia Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. Na akademię przybył I sekretarz KC PZPR, zasłużony działacz tego związku w okresie międzywojennym — Władysław Gomułka, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na zdjęciu: podczas Jubileuszowego Zjazdu Związku Chemiczów, mały harcerze wręczają Wł. Gomułce bukiet kwiatów.

CAF — fot. Seko



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
wtorek, 31 stycznia 1961

Cena 50 gr
Nr 26 (5287)

Wł. Gomułka A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz na święcie prasy polskiej

Uroczysta akademія w Warszawie z okazji 300-lecia

30 bm., w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademія z okazji 300-lecia prasy polskiej

Trzej poznańscy dziennikarze wśród odznaczonych

30 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki oraz zastępca przewodniczącego prof. Stanisław Kulczyński udekorowali w Belwederze stu kilkudziesięciu dziennikarzy wysokimi odznaczeniami państwowymi. Uroczystość ta związana była z 300-leciem prasy polskiej.

Następuje uroczysty moment dekoracji.
Orderem Sztandar Pracy I kl. udekorowany został naczelny redaktor „Życia Warszawy” — Henryk Korotyński.

Orderami Sztandar Pracy II kl. odznaczonych zostało 8 dziennikarzy: redaktor naczelny pisma „Gromada Rolnik Polski” Irena Grosz, przewodniczący prezydium PAP Michał Hofman, dyrektor PAP Zygmunt Jolles, redaktor naczelny „Dokumentacji Prasowej” Artur Karaczewski, kierownik działu zagranicznego „Trybuny Ludu” Artur Kowalski, publicysta Edmund Osmańczyk, redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław F. Rakowski oraz grafik Jerzy Zaruba.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: kierownik działu „Expressu Wieczornego” — Karolina Beylin, redaktor naczelny pisma „Wieszczyca” — „Dziś” Gałaj, redaktor naczelny „Przeglądu” — Halina Koszicka, redaktor naczelny „Tygodnika Demokratycznego” — Mieczysław Krępkowski, publicysta Julian Malinowski, publicysta „Trybuny Ludu” — Marian Podkowiński, publicysta Polskiego Radia — Kazimierz Pollack, naczelny redaktor „Tygodnika Polskiego” — Stanisław Ziemia.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowanych zostało 20 osób, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — 50 dziennikarzy, a Złotym Krzyżem Zasługi — 40 osób.

Z okazji 300-lecia prasy polskiej, z województwa poznańskiego udekorowani zostali następujący dziennikarze:

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — Tadeusz Pasikowski, sekretarz re-

dakcji „Gazety Poznańskiej” Złotym Krzyżem Zasługi — Kazimierz Jaźwiecki, publicysta z „Głosu Wielkopolskiego” i — Lech Jeszka — kier. działu redakcji Zachodniej Agencji Prasowej w Poznaniu.

Pismo Zorina w sprawie Konga

Związek Radziecki zażądał aby Rada Bezpieczeństwa podjęła bezzwłocznie kroki, które położyłyby kres belgijskiej agresji przeciwko republice kongijskiej.

Stali przedstawiciele ZSRR w ONZ Zorin w piśmie do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa stwierdza, iż kontynuowanie tej agresji jest główną przyczyną coraz to nowych komplikacji w konflikcie kongijskim.

Zorin żąda zwołania Rady Bezpieczeństwa i rozpatrzenia sprawy sytuacji w Republice Kongijskiej w związku z nowymi aktami agresji belgijskiej. (PAP)

Brawo „Cegielszczacy“!

W Zakładach H. Cegielski w Poznaniu odbyła się wczoraj Konferencja Samorządu Robotniczego w czasie której podjęto m. in. postanowienie, że załoga tych zakładów świadcząc będzie nadal — do 1965 r. — po 0,5 procent od każdej miesięcznej pensji na Fundusz Budowy Szkół. Przy tej okazji warto dodać, że w latach 1959 i 1960 załoga HCP ofiarowała na szkoły 1000-lecia kwotę 2.281.000 zł, co stanowi 36,7 proc. dwuletniego planu działalności Wilda. (c)

Admirał Smith spotka się z Galvao

We wtorek rano na pokładzie „Santa Marii”, w odległości około 35 mil na wschód od portu Recife odbędzie się spotkanie między kapitanem Galvao i kontradmirałem Smithem, dowódcą floty USA na Morzu Karaibskim. Rozmowa ta ma stanowić dalszy ciąg nawiązanych już drogą radiową rokowań w sprawie wysadzenia na ląd 600 pasażerów „Santa Marii”. Kontradmirał Smith już od poniedziałku znajduje się w Recife.

Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Mieczysław F. Rakowski.

Serdecznie przyjmowane są przemówienia M. Hermanna i P. Satiukowa.

Swe krótkie, niezwykle serdeczne wystąpienie przewodniczący MOD poświęcił głównie roli, jaką odgrywa prasa w walce o wolność i szczęście człowieka, w kształtowaniu ustroju społecznego, w walce o ucisku i wyzysku. Nawiązując do sytuacji prasy polskiej Hermann oświadczył m. in.: „Wasza prasa drodzy koledzy jest dziś prasą wolną, prasą należącą do całego narodu i służącą jego interesom”.

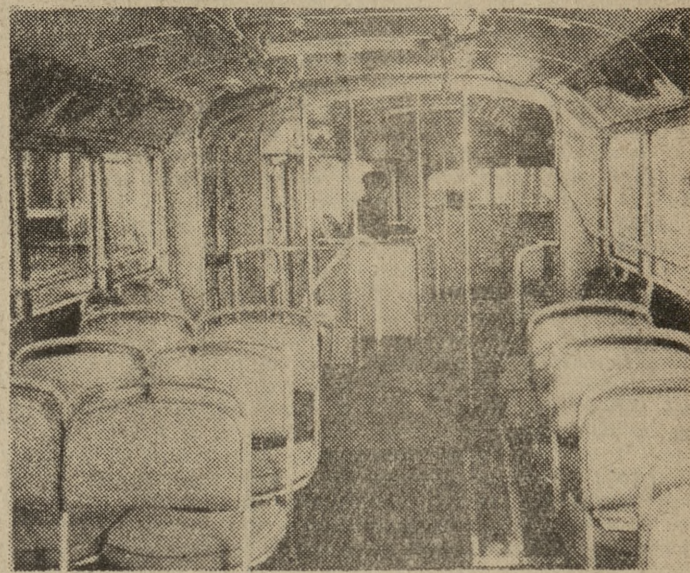
P. Satiukow w imieniu dziennikarzy radzieckich i z upoważnienia wszystkich obecnych na akademii delegacji dziennikarzy krajów socjalistycznych przekazał dziennikarzom polskim gorące, braterskie pozdrowienia.

Wystąpienia zagranicznych gości zebrani przyjęli gorącymi, długo niemiłkącymi oklaskami.

Na zakończenie oficjalnej części przewodniczący akademii poinformował zebranych, że z okazji uroczystości 300-lecia prasy polskiej do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wpłynęło od bratnich organizacji dziennikarzy krajów socjalistycznych wiele depesz z życzeniami i pozdrowieniami dla dziennikarstwa polskiego.

Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia z Katowic pod dyrekcją J. Krenza uświetniła uroczystość, wykonując utwory Chopina, Czajkowskiego, Prokofiewa i Ravela. (PAP)

XV rocznica proklamowania WRL



31. I. 1946 roku proklamowano Węgierską Republikę Ludową. W ciągu minionych 15 lat naród węgierski odniósł liczne sukcesy, między innymi gospodarcze. Na zdjęciu: wnętrze nowego typu miejskiego autobusu w Budapeszcie, który wraz z przyczepą może pomieścić 160 osób.

Fot. — CAF

Republika — ale... pod zarządem Belgii

W Gitarame — administracyjnym centrum królestwa Ruanda, wchodzącym w skład terytorium powierniczego ONZ pod zarządem belgijskim — Ruanda-Urundi proklamowano republikę i zdeponowano króla Kigiri V. Prezydentem republiki wybrany został Mboni Umutwa, premierem mianowany został Kainbanda.

Jednakże, jak wynika z doniesień, nowe władze Ruandy zakomunikowały, że kraj ten, mimo że został ogłoszony republiką, pozostanie nadal pod zarządem belgijskim. (PAP)

Giekawy odczyt prof. St. Arnolda

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu informuje, że w dniu 2 lutego br., o godzinie 19 w sali konferencyjnej KW, odbędzie się w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego kolejna prelekcja na temat: „KULTURA SWIECKA POLSKIEGO ODRODZENIA”.

Na odczyt, który wygłosi prof. dr Stanisław Arnold, Komitet Wojewódzki PZPR uprzejmie zaprasza aktywniejszy, społeczny i kulturalny.

Urząd — obywatel

Zapowiadany od dawna cykl odczytów Kodeksu Postępowania Administracyjnego spotkał się z dużym zainteresowaniem. Oto pierwsza prelekcja w dniu 27 bm. odbyła się przy pełnej sali — przeszło 200 osób. Liczne pytania zadane prelegentowi świadczyły nie tylko o potrzebie popularyzacji tych zagadnień, ale także o wielu istniejących bolączkach, które wprowadzenie KPA pozwoli zlikwidować.

Druga z kolei prelekcja pt. „Wpływ obywatela na termin i sposób załatwiania spraw w urzędach” — którą wygłosi mgr Witold Dąbrowski st. asystent UAM, będzie miała miejsce 2 lutego w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki (narożnik Ratajczaka i 2/ Grudnia) o godz. 18.30.

Organizatorami akcji są: Tow. Wiedzy Powszechnej, nasza redakcja i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Zapraszamy.

Konieczność — razem

Zwykle w obliczu jakiejś rocznicy lub podobnej okoliczności — sporządzany bywa rodzaj bilansu. Po prostu podsumowuje się wyniki dokonanej pracy, ocenia osiągnięcia, dokonując zarazem rejestru spostrzeżeń braków.

Koniec kadencji rad narodowych nasuwa także myśl o potrzebie zbilansowania rezultatów działalności za okres minionego trylęcia. Z irracjonalną przeprowadzenia takiej oceny wystąpił ostatnio Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu.

Referaty Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR stanowiły wnikliwą analizę dodatnich i ujemnych przejawów działalności rad narodowych w Poznaniu. Osiągnięte — zapisały rady — to chyba jest oczywiście dla każdego mieszkańca naszego województwa i jego stolicy — na swym koncie niemało. Nie znaczy to przecież, iż nie można było pracować lepiej. Bez stałego doskonalenia metod działania nie byłoby przecież jakiegokolwiek postępu.

Życie idzie naprzód, niosąc nowe problemy, coraz bardziej złożone i trudne. Nowe rady narodowe, które wybierzemy za dwa i pół miesiąca — po spotu z Sejmem będą musiały stawić im czoła. Rady narodowe w Poznaniu to duża siła. 18.000 ofiarnych aktywistów, poświęcających swój czas dla społecznego dobra. Nie działają oni jednakże zbyt wiele, jeśli nie pomożemy wszystkim. O tych sprawach mówił między innymi na Plenum KW PZPR — sekretarz KW, Jan Olzak.

„Czynne zaangażowanie się społeczeństwa trzeba uznać za jeden z podstawowych elementów, umożliwiających postęp oraz rozwój naszych powiatów i miast”.

Jest to niezwykle istotne stwierdzenie. Współdziałanie mieszkańców każdej wsi, każdego miasta, czy każdej poznańskiej dzielnicy z poszczególnymi radnymi, z komisjami rad, czy także współpracą z ich urzędami (prezydiami) — jest niezbędna. Owych 18.000 ludzi, których wybierzesz, musi mieć szerokie oparcie w społeczeństwie, musi posiadać jego pełne zaufanie.

Ostatnie trzy lata przyniosły z sobą trwały dorobek owego współdziałania obywateli z radami. Wróćmy raz jeszcze do referatu, wygłoszonego przez sekretarza KW PZPR — Jana Olzaka:

„Jako niewątpliwą zdobycz ostatniej kadencji należy podkreślić stale wzrastającą współpracę społeczeństwa z radami narodowymi, jego szeroki udział w budowie szkół 1000-lecia, troskę o estetyczny wygląd miast i osiedli, osiągnięcia w podnoszeniu produkcji rolnej, uzyskiwane przez bardziej zapobiegliwe gospodarowanie, podejmowanie wspólne z radami narodowymi prac melioracyjnych, elektryfikację, troskliwy dobór nasion itp.”.

W owym współdziałaniu jest miejsce na rzeczową krytykę społeczeństwa pod adresem rad. Konstruktyną, nacechowaną troską o prawidłową działalność

rad krytyka — spełnia rolę twórczą i przynosi korzystne zmiany. Takiego właśnie zdania jest Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR, co znalazło wyraz w cytowanym już referacie.

Zatem — podważanie coraz bardziej skomplikowanej problematyki społecznej i gospodarczej wymagać będzie podkreślenia to raz jeszcze, czynnego zaangażowania ogółu mieszkańców naszego województwa. W tym zakresie rola radnych jest szczególnie ważna. Wypada im z całą troską badać stopień realizacji postulatów, zgłoszonych w poprzednich wyborach, po to, aby przejąć wszystkie ważne, a nie załatwione z rozmaitych względów problemy.

Postulaty te, po rozważeniu możliwości ich realizacji, znajdują się w programach wyborczych komitetu Frontu Jedności Narodu. Jednak funkcja tych programów nie byłaby spełniona, gdyby w nich pominąć równie ważne propozycje gromadzkiej, miejskiej czy powiatowej rady — kierowane do obywateli. Przecież konieczne jest umysłowanie ludności, jak jej zwiększony udział w zarządzaniu licznymi sprawami terenu może przyczynić się do zmian na lepsze.

Jedną z podstawowych funkcji rad społecznych jest rola organizatora społeczeństwa na swoim terenie. Z roli tej nasze rady wywiązują się nie najlepiej. Wywiązywać się będą tym lepiej — im aktywniej będziemy z nimi współdziałali.

Bal prasy radia i telewizji

Bal prasy, radia i telewizji za pasem. Dla tych, którzy dziś i jutro otrzymują pensje zazerbowaliśmy bilety. Kto się pospieszy zdąży jeszcze zapewnić sobie uczestnictwo w balu najznakomitszych z balów.

Do tańca grają na zmianę 2 orkiestry (Miliana i Smytrego). Ton zabawy nadawać będzie specjalny wódtorek. Liczne dowcipy konkursy i konkursy nagradzane będą cennymi upominkami. Radio i telewizja zajmą na estradzie pozycje „służbowe” transmitując bal do głośników i na ekrany.

Oto część atrakcji balu. Resztę poznacie państwo osobliście zaopatrując się u nas przednio w bilety w „Omni-pressie” ul. Głogowska 16 (na przeciw Dworca Zachodniego).

Zwierzciadło życia i oręż w walce o postęp

Fragmenty przemówienia J. Cyrankiewicza z okazji 300-lecia prasy polskiej

W ciągu minionych 300 lat — mówił J. Cyrankiewicz — prasa stała się nie tylko coraz ważniejszym składnikiem życia narodowego, ale także czynnikiem oddziaływającym na kształtowanie się opinii i postaw społeczeństwa. Była z jednej strony zwierciadłem tego życia, a równocześnie orężem o przetworzenie tego życia. Prasa zawsze była odbiciem określonych, społecznych, klasowych tendencji, wyrażanych przez ugrupowania czy stronnictwa. Poprzez prasę więc także odbijała się w ciągu minionych lat walka wsteczniczą z siłami postępu, prawdy z zakłamaniami, ucisku z wolnością, reakcji z rewolucyjnym ruchem ludu i klasy robotniczej. Bywały okresy, w których przewaga materialna, wyrażająca siłę klas panujących, antyludowych wpływała także wyraźnie na postawę dużej części służebnej w stosunku do tych klas, do powstającej na ich zamówienie prasy. Ale to, co reprezentowało w naszym czasopiśmiennictwie nurt wsteczny, co budziło szowinizm, co ziało niewiaryczność do postępu, bieg historii wstąpił w niepaństwo. Pozostała natomiast, przetrwała i znalazła swoją kontynuację w naszych czasach tradycja postępową, patriotyczną, demokratyczną i rewolucyjną.

J. Cyrankiewicz podkreśla J. dalej wielką wagę, jaką Partia przywiązuje do pracy w prasie, radiu i telewizji, do jakości tej pracy, do poczucia odpowiedzialności dziennikarzy za dzieło budowy socjalizmu w Polsce, za wychowanie nowego człowieka, jak naj-

Na wstępie J. Cyrankiewicz przekazał wszystkim dziennikarzom i pracownikom redakcji pism, radia i telewizji, wydawcom, kolporterom gazet i czasopism serdeczne pozdrowienia i życzenia w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu.

bardziej świadomego obywatela Polski Ludowej, za utrwalenie więzi, bratniej solidarności z siłami socjalizmu i postępu w świecie, za obronę sprawy pokoju między narodami. Nie ma dla dziennikarza pracy bardziej zaszczytnej, równie niezależnej jak praca w prasie służącej sprawie socjalizmu, sprawie wszechstronnego rozwoju naszego kraju, w prasie, która pomaga ludzkości żyć, gospodarować, kształcić się i rozumieć świat, po to by go zmieniać na lepsze, przebudować zgodnie z interesami człowieka pracy. Wysoka rola społeczna naszej prasy i godność zawodu dziennikarskiego w naszym kraju tym jaskrawiej występują, gdy sięgamy do porównań z prasą w kapitalistycznych krajach, która ra mieni się wolna. Wolna mieni się prasa, której obywateli większość w każdym kraju kapitalistycznym pozostaje w całkowitej zależności finansowej i personalnej od dyktatu paru najpotężniejszych koncernów prasowych, władających wydawnictwami, drukarniami i ogłoszeniami. W tym też kryje się przyczyna częstych ordynarnych kłamstw o Polsce, rozpowszechnianych przez taką wolną od troski o prawdę prasę.

Prasa polska, prasa socjalistyczna takiej wolności jest istotnie pozbawiona. Jej obowiązkiem jest mówić prawdę, przedstawiać rzeczywistość

taką, jaką jest, demaskować fałszywe reakcyjne propagandy i pokazując rzeczywistość pokazywać równocześnie perspektywę jej przetwarzania. My nie mamy najmniejszego powodu ukrywać przed opinią publiczną prawdy, gdyż prawda i rzeczywistość przemawia za nami, za naszą polityką, za socjalizmem. Nasza prasa, nasz dziennikarstwo nie ma też najmniejszego powodu przywdziewać fałszywej maski nie zależności. Jest ona prasa w służbie klasy robotniczej i narodu, w służbie państwa ludowego. Jej redakcje działają z upoważnienia politycznych i społecznych organizacji ludu pracującego i przed tymi organizacjami ponoszą pełną polityczną i moralną odpowiedzialność.

Powinniśmy oddawać należność ofiarnemu wysiłkowi ludzi, partii, klasy robotniczej, całego narodu, lecz nie potrzeba nam farfar, ani trąb, ani upiększania rzeczywistości, tak samo jak nie potrzeba jałowego krytykanctwa, niemal snobistycznego i schlebającego określonemu kołom, krytykanctwa bez perspektywy. Potrzeba nam natomiast aktywnego, czynnego udziału w ulepszeniu i przebudowie życia, w walce o konkretne zadania, jakie na każdym etapie rozwoju stawiamy przed krajem i przed narodem.

Potrzebie tej sprostać może prasa jedynie wówczas, gdy

jej główni twórcy — dziennikarze, będą poczuwać się do takiej samej odpowiedzialności za kraj, jak partia, która nimi kieruje, gdy krzewić będą wśród swych czytelników świadomość gospodarzy kraju, uczyć jak gospodarować i rządzić, jak rozwiązywać praktycznie zagadnienia naszego budownictwa, jak organizować ludzkie zespoły i wytwarzać wśród nich prawdziwie socjalistyczne stosunki, jak rozwiązywać bolączki społeczne i zaspokajać potrzeby ludności, jak walczyć z przejawami bezduszności i biurokracji — słowem jak na każdym odcinku życia Polski realizować to, co posuwa cały kraj naprzód, to jedno z naczelnych zadań naszej prasy.

Trzeba powiedzieć, że pod tym względem szczególnie w ostatnich latach — po zwalczeniu przez środowisko takich czy innych objawów braku poczucia odpowiedzialności tam, gdzie ono występowało — prasa nasza ma za sobą szereg osiągnięć i dobrze przeprowadzonych kampanii i w takich kampaniach ma za sobą poparcie partii i władz państwowych, walczących z objawami tłumienia krytyki.

Prasa nasza jest poczytna, cieszy się wśród kręgu czytelników zaufaniem. Świadectwo temu dają choćby setki tysięcy napływających do redakcji listów.

Pragniemy, aby nasze gazety i czasopisma, radio i telewizja były trybuną szeroko otwartą dla czytelnika, słuchacza i widza, by wyrażały opinie, inicjatywy i rzetelną krytykę świadomych obywateli, produkujących robotników, inżynierów, działaczy państwowych, gospodarczych, chłopów, pracowników rolnictwa, nauczycieli i pisarzy.

A więc oręż partii i wszystkich sił, zjednoczonych we Frontie Jedności Narodu, a za razem trybuna produkującej opinii społecznej, teren konfrontacji polityki z życiem, a zarazem potężny środek upowszechniania najlepszych doświadczeń z różnych dziedzin życia, upowszechniania kultury, budownictwa socjalistycznego — oto czym powinna być polska prasa.

Następnie J. Cyrankiewicz szerzej omówił najbardziej aktualne zadania prasy. Jest sprawą wielkiej wagi — mówił — aby programowa analiza sytuacji międzynarodowej — dokonana przez Naradę Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie, ocena światowego współzawodnictwa socjalizmu z kapitalizmem, walki narodów z imperializmem o niezawisłość i pełną suwerenność, walki klasy robotniczej przeciw wszechwładzy kapitału monopolistycznego na Zachodzie — słowem obraz przewagi sił pokoju i postępu na świecie nad siłami wojny — został głęboko przyswojony przez całą partię i przez szeroką opinię naszego społeczeństwa.

Umocnić tę świadomość, budzić solidarność z międzynarodowymi siłami socjalizmu i pokoju, pogłębiać wiarę w ich zwycięstwo — oto naczelny obowiązek naszej prasy, ogółu polskiego dziennikarstwa.

Wysokie i coraz wyższe są wymagania, jakie stawia partia i społeczeństwo dziennikarzom — powiedział w zakończeniu J. Cyrankiewicz. Są to wymagania ideowe i moralne oraz zawodowe.

Słowa, wypisane przed 300 laty, w pierwszym zdaniu „Merkurjusza Polskiego”: — „Umieć i wiedzieć jak najwięcej”, stanowią winny dewizę naszego dziennikarstwa i naszej prasy. Jednym z najbardziej doniosłych obowiązków Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest dbałość o to, aby ta dewiza odpowiadała rzeczywistości.

Życzę Wam powodzenia w Waszej trudnej i odpowiedzialnej pracy dla Ojczyzny, socjalizmu i pokoju. Życzę Wam wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

PONIEDZIELNE REFLEKSJE

Sensacje z wymową

Życie sportowe ma m.in. ten niezaprzeczalny urok, że składa się z niespodzianek. Inna rzecz, że sensacje nie zawsze mogą cieszyć, nie zawsze są optymistyczne.

Praca dla Stamma

Turniej bokserski „Trybuna Ludu”, z którym łączono tyle nadziei, przyniósł kilka sensacji, żeby wymienić choćby porażkę wicemistrza olimpijskiego i mistrza Europy Adamskiego w walce z 20-letnim Gutmanem i zwycięstwa 29-letniego bydgoszczanina Uczynskiego nad najlepszymi naszymi ciężkimi — Gruniewiczem i Braniczkiem. To ostatnie wydarzenie nie świadczy dobrze o umiejętnościach naszej czołówki.

Kilka słów należy się też poznanikom, których niepodzielenie (z powodu absencji Jugosłowian) aż sześciu startowało w Łodzi. Ilość nie była jednak w parze z jakością. Tylko Strzembowski dotarł do finału, w którym przegrał zresztą ze Słowakiewiczem, a więcej niż jedną walkę rozegrał też G. Król. Pozostali odpadli już po jednej walce.

Wyniki turnieju nie są optymistyczne. W tej chwili według zgodnej opinii fachowców mamy tylko sześciu zawodników, na których można liczyć przy ustalaniu składu na mistrzostwa Europy w Belgradzie: Z. Olech, Bendig, Gutman, Adamski, Paździor i Walasek. Wprawdzie możemy mieć nadzieję, że pod okiem trenera Stamma forma czołwki ulegnie w ciągu najbliższych czterech miesięcy poprawie, pozostaje jednak niepokojące pytanie: — jak długo jeszcze Stamma będzie „naprawiaczem” niedostatków szkoleniowych w klubach?...

Każdy groźny...

Niespodziankami zaskakują także koszykarze. Lech, w którym do niedawna widziano najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrzowskiego zaskoczył jeszcze jedną niemiłą sensacją, przegrywając z AZS-em Toruń. Niedawni pogromcy Lechitów — Śląsk i stołeczny AZS przegrali po dwa mecze w Krakowie. Na czele tabeli z równą ilością punktów pozostają dwa zespoły, z których Wisła wyprzedza Legię dzięki zwycięstwu nad warszawskimi w pierwszej rundzie.

Jeśli mówić o szansach w I lidze, to można wskazać najpewniej na Legię, która będzie gościem spośród najgroźniejszych rywali i Wisłę i Lecha, a wyprzedza do Śląska. Kondycja i szybkość, dobra dyspozycja strzelacza i docenianie każdego przeciwnika, to główne atuty Legii.

Na szczęście co stracił Lech, zyskała Warta (zwycięstwo nad Wybrzeżem), dzięki czemu może czuć się znacznie pewniej w I lidze.

Miejsce dla każdego

Metody szkolenia są przedmiotem rozważań wszystkich prawie związków prasowych. Tenisiści poniekąd w niedzielę na brak trenerów, widząc w tym główną przyczynę zahamowań w szkoleniu. Przy okazji warto wspomnieć, że z okazji 40-lecia związku mistrzostwa kraju rozegrane będą (8—13 sierpnia) w Poznaniu, gdzie 28 sierpnia 1921 roku powołano do życia Polski Związek Tenisowy.

Tę samą sprawę dominowały na zjeździe lekkoatletów. Jest to chyba jeden z najlepiej pracujących naszych związków, mają też piękne sukcesy zawodniczy. Lekkoatleci należą do największych potęg światowych, mamy wśród nich ośmiu mistrzów Europy i dwóch olimpijskich; w ostatnich trzech latach mężczyźni poprawili 52 rekordy krajowe, a kobiety — 50.

Pięć nad 24 tysiącami lekkoatletów, zrzeszonych w 537 sekcjach klubowych sprawuje 748 trenerów i instruktorów, w tym 42 — I klasy. Działacze, nawet ci, którzy złośliwie stwierdzają niekiedy, że sukcesy polskiej lekkoatletyki należałyby nazwać raczej sukcesami klubu PZLA, wypowiedzieli się na zjeździe generalnie za kontynuowaniem cen

Niedziela w kraju i za granicą

2,25 m uzyskał w skoku wwyż w hali radzieckiej skoczek — Walery Brumel.

Zjednoczeni Włosi na zjeździe mistrzostwa okręgu w hokeju na lodzie (pokonali SKT 5:4) wybierają się do Torunia, gdzie na sztucznym lodowisku przygotowywać się będą do rozgrywek o wejście do ligi.

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu wygrał Kellerman (NRD). Miejsca Polaków: Piechaczek — 5, Wilczewski — 9.

Polak Wojnar zdobył tytuł mistrza świata w saneczkarstwie.

trajnego szkolenia. Warto wspomnieć, że w 1959 r. szkoleniem centralnym objętych było 393 zawodników, w 1959 — 672, a w 1960 r. — 837.

W niektórych kołach roni się lży z powodu niewybrania do zarządu PZLA zasłużonego trenera-koordynatora naszych biegaczy i jednocześnie wiceprezesa związku — Jana Muliaka, tak jakby miało to być jednoznaczne z odsunięciem jego od pracy szkoleniowej.

Warto zastanowić się nad tym głębiej. Być może wniosek będzie pozytywny: dlaczego grupować w jednym ręku zbyt dużo funkcji? Działacze, przynajmniej w lekkiej atletyce jest dużo, niech dla każdego znajdzie się pole do popisu.

Z tego już drobnego przykładu widać, jak trudno nie odsuwając doświadczonych działaczy, dopuszczać się do szerokiej i decydującej działalności — nowych. To jest jednak temat sam w sobie. Poruszę go przy innej okazji.

MAREK WIERZCHOWSKI

Wyniki tabeli

KOSZYKÓWKI

I LIGA MĘŻCZYZN		
Lech — AZS Toruń		57:66
Lech — Wybrzeże		84:68
Warta — Wybrzeże		62:61
Warta — AZS Toruń		47:59
Wisła — AZS Warszawa		71:61
Wisła — Śląsk		73:60
Sparta — Śląsk		54:52
Sparta — AZS Warszawa		67:66
Legia — Społem		123:60
Legia — Łódzki KS		91:59
Polonia — Łódzki KS		102:59
Polonia — Społem		69:67
1. Wisła Kraków	24:2	985:831
2. Legia Warszawa	24:2	1093:861
3. Lech Poznań	23:3	926:824
4. Śląsk Wrocław	22:4	856:754
5. Polonia W-wa	20:6	891:835
6. AZS Warszawa	20:6	913:862
7. AZS Toruń	19:7	927:840
8. Sparta N. Huta	19:7	799:863
9. Wybrzeże Gdańsk	18:8	856:908
10. Warta Poznań	16:10	765:885
11. Społem Łódź	15:11	775:1028
12. Łódzki KS	14:12	818:1042

I LIGA KOBIET		
Lech — Polonia		68:37
AZS Poznań — Olimpia		48:57
AZS AWF — Wisła		48:42
Wawel — Gwardia		60:33
1. AZS AWF W-wa	16:0	594:354
2. Wawel Kraków	14:2	452:347
3. Lech Poznań	13:3	407:403
4. Polonia W-wa	13:3	417:407
5. Olimpia Poznań	12:4	343:397
6. Gwardia W-wa	10:6	327:424
7. AZS Poznań	9:7	294:436
8. Wisła Kraków	9:7	366:432

II LIGA MĘŻCZYZN		
Polonia J. Góra — AZS P-n	31:40	
Olimpia — Lechia		117:55
Śląsk II — Polonia Leszno	59:62	
Ostrowia — Słęża	57:60	
Górnik — Lech II	116:55	
Gwardia — AZS Wrocław	60:49	
1. Gwardia Wrocław	30:2	1111:894
2. Olimpia Poznań	30:2	1116:842
3. Górnik Wałbrzych	29:3	1217:982
4. AZS Poznań	27:5	1034:885
5. Lech II Poznań	26:6	1067:1065
6. Śląsk II Wrocław	23:9	976:1060
7. Słęża Wrocław	23:9	916:945
8. Polonia Leszno	21:11	916:1164
9. AZS Wrocław	20:12	922:993
10. Ostrowia	20:12	959:1077
11. Lechia Z. Góra	20:12	898:1123
12. Polonia J. Góra	19:13	969:1408

ZAPASY		
I LIGA STYL WOLNY		
Gwardia — Lech		12:4
Gwardia — LZS Orliszew		12:4
Lech — LZS Orliszew		14:2
Boruta — LZS Sulmierzyce		10:6
Skra — LZS Sulmierzyce		8:3
Łętnik — Drukarz		12:4
Łętnik — Spójnia		12:4
Drukarz — Spójnia		11:5
1. Gwardia W-wa	8:0	47:17
2. Lech Poznań	6:2	41:23
3. Łętnik Wrocław	6:2	40:24
4. Boruta Zgierz	4:4	30:34
5. LZS Orliszew	4:4	24:30
6. Drukarz W-wa	3:3	27:37
7. LZS Sulmierzyce	2:4	27:37
8. Spójnia Gdańsk	2:4	27:37
9. Skra Warszawa	1:5	25:39

W Toto-Lotku		
wylosowano: 6 (boks), 14 (kajakarstwo), 16 (kolarstwo), 26 (pchnięcie kulą), 34 (skok w dal), 42 (szachy) i dodatkowo 29 rzut dyskiem.		

W „Koziołkach”		
wylosowano: 11, 17, 27, 28 i 48.		

Oredzie Kennedy'ego

W poniedziałek po południu, nowy prezydent USA — John Kennedy, wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu „Oredzie o stanie państwa”. Oredzie jest przeglądem najważniejszych problemów polityki zagranicznej i wewnętrznej USA i zawiera program działania nowej administracji na najbliższy okres.

W polityce zagranicznej, Kennedy zapowiada jednocześnie umacnianie zbrojeń amerykańskich, rozszerzanie „programów pomocy dla zagranicy” i aktywizację dyplomacji. Równocześnie Kennedy oświadczył, że nowa administracja zbada „wszystkie możliwe dziedziny współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami”. W zakresie polityki wewnętrznej, Kennedy wysunął na czoło sprawę przeciwdziałania recesji go spodarczej i przełamania długotrwałego impasu w dziedzinie wzrostu produkcji.

Kennedy oświadczył w oredziu, że po dziesięciu dniach urzędowania jest „oszolomiony ogromem problemów i kłopotów, jakie grożą w ciągu następnych czterech lat”. „Uważam — mówił on m.in. — że powinienem poinformować Kongres, iż z naszej analizy, dokonanej w ciągu ostatnich dziesięciu dni wynika jasno, że we wszystkich podstawowych strefach kryzysu, fala wydarzeń wymyka się nam i czas nie działa na naszą korzyść”.

Nowy prezydent USA oświadczył, że aby stawić czoło wszystkim istniejącym problemom, Stany Zjednoczone „muszą ponownie rozpatrzyć i poddać rewizji cały arsenał swoich środków: politycznych, ekonomicznych i wojskowych”. „Jedno nie powinno przesłaniać drugiego” — mówił on. Na herbie prezydenta orzeł amerykański trzyma w prawej łapie gałązkę oliwną, a w lewej — wiązkę strzał. Zamierzamy obu tym symbolom udzielić równej uwagi”. Kennedy poinformował Kongres, że polecił sekretarzowi obrony do końca trzech, nowych posunąć, zmierzających do „wzmocnienia potencjału w dziedzinie transportu lotniczego”. „Przyspieszenia programu w dziedzinie budowy okrętów podwodnych, wyposażonych w rakiety „Polaris”, „przyspieszenia całego programu rakietowego”.

Kennedy omówił następnie szerzej zadania w zakresie aktywizacji amerykańskiej polityki zagranicznej. „Musimy wyostrzyć nasze środki polityczne i dyplomatyczne — środki współpracy i porozumienia” — powiedział on. „Podajemy już kroki, mające na celu skoordynowanie i zwiększenie naszego wysiłku, zmierzającego do rozbrojenia” — mówił Kennedy. Są to kroki, prowadzące do rozszerzenia naszych programów badań i studiów i zapewnienia, że

kontrola zbrojeń będzie centralnym celem naszej polityki narodowej, nad czym będą osobiste sprawował pieczę. Potworny wysiłek zbrojeń, który pochłania kolosalne zasoby, zbyt długo przesłaniał naszą działalność. Musimy zapobiec rozprzestrzenianiu się wysiłku zbrojeń na nowe narody, nowe mocarstwa atomowe i przestrzeń kosmiczną”. Kennedy stwierdził także, że zaproponował zainteresowanym rządom „rozsadną zwłokę” w rozmowach w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych i że zamiarem USA jest „wznowienie rokowań, które mogłyby doprowadzić do ostatecznego porozumienia, z każdym państwem, przejawiającym w równym co i USA miernieść chęć zawarcia skutecznego i zagwarantowanego układu”.

Kennedy mówił także o „zwiększeniu poparcia dla Organizacji Narodów Zjednoczonych, która służyłaby, jako instrument, mający na celu położenie kresu zimnej wojnie, a nie, jako arena, na której wojnę taką się prowadzi”.

„Wreszcie administracja nasza — mówił Kennedy — zamierza możliwie szybko zbadać wszelkie możliwości dziedziny współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami, w celu wykorzystania cudownych osiągnięć nauki, zamiast jej straszyć ludzi. „Kosmos”, Kennedy mówił o współdziałaniu z ZSRR w rozwijaniu programu przewidywania pogody, doskonaleniu nowych środków komunikacji, dzięki wykorzystaniu sztucznych satelitów oraz w przygotowaniu „do zbadań odległych planet: Marsa i Wenus, które to badania mogą wkrótce ujawnić największe tajemnice wszechświata”. Oceniając sytuację w dziedzinie badań kosmicznych w USA i ZSRR, Kennedy stwierdził m.in.: „Obydwa te państwa mogłyby pomóc sobie wzajemnie wraz z innymi krajami przez wyłączenie wysiłków w tej dziedzinie z ostrej i marnotrawiącej siły rywalizacji zimnowojennej”.

W dalszym ciągu przemówienia Kennedy powiedział: „Mam nadzieję, że wraz z rządem polskim będziemy mogli zbadać możliwości wykorzystania naszych zamrożonych funduszy w Polsce na pokojowe projekty, które zademonstrują naszą trwałą przyjaźń dla narodu polskiego”.

Fragmenty oredzia poświęcił Kennedy stosunkom z Europą za-

chodnią, krajami Ameryki Łacińskiej i innymi strefami świata. „W Europie nasze stosunki są nie spełnione — oświadczył on — oraz znajdują się w stanie pewnego za mieszaniam”. Jednostę NATO została osłabiona przez rywalizację ekonomiczną i częściowo nadwątżoną przez interesy narodowe”. Jeśli chodzi o Kubę, Kennedy potwierdził tezę o „komunistycznym panowaniu”. Jeśli chodzi o Kongo, Kennedy zapowiedział dalsze poparcie dla działalności ONZ w tym kraju.

Znaczną część oredzia Kennedy poświęcił sytuacji wewnętrznej. Stwierdził on, że gospodarka amerykańska przeżywa okres recesji. „Liczba bankrutujących przedsiębiorstw jest największą od czasów kryzysu lat 1929—30. Dochód farmerów zmniejszył się o blisko 25 proc., liczba bezrobotnych osiągnęła około 5,5 miliona, inwestycje kapitałowe wykazują tendencję spadkową. Pomoc socjalna nie osiąga norm, przewidzianych ustawami. Zarysował się wyraźny spadek ilościowy w budownictwie, około miliona samochodów pozostało nie sprzedanych, przeciętna godzina pracy w tygodniu wynosi po niżej 40, zaś ceny wykazują tendencję zwyżkową” — mówił Kennedy.

Omawiając ujemny bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych, Kennedy stwierdził, że „sytuacja jest niepokojąca, chociaż nie rozpaczliwa” oraz zapowiedział podjęcie kroków, w celu zmniejszenia wydatków dolarowych za granicą. „Krotko mówiąc — oświadczył Kennedy — amerykańska gospodarka przeżywa trudności. Kennedy podkreślił, że w dziedzinie tempa wzrostu ekonomicznego, gospodarka amerykańska znajduje się wśród ostatnich na świecie. Przejawem urzad po siedmiu miesiącach recesji, trzech i pół roku spadku produkcji, siedmiu latach zanikającego wzrostu ekonomicznego i dziewięciu latach spadku dochodów w rolnictwie — powiedział on.

Kennedy mówił także o tym, że 25 milionów Amerykanów „żyje w niewłaściwych warunkach mieszkaniowych”, o braku szkół i wykwalifikowanych nauczycieli. „Jedną trzecią naszych, najzdolniejszych młodożytni nie może z powodu trudności finansowych uczyć się, dalej” — oświadczył on. Brak nam uczonych, inżynierów i profesorów... Cudowne osiągnięcia medycyny są, niestety, nadal niedostępne dla zbyt wielu ludzi... Stanom Zjednoczonym brak: szpitali, lekarzy i dentystów”.

W zakończeniu oredzia, Kennedy wezwał obywateli amerykańskich do udzielenia mu poparcia w jego zamierzeniach. (PAP)

O nowym postępowaniu administracyjnym *

List
spod Wawelu

Metropolia na prowincji

Obywatel rzadko spotyka się w życiu z sądem, znacznie bliższy jest natomiast jego kontakt z organami administracyjnymi, zwłaszcza z organami rad narodowych. Organy te sporządzają akty stanu cywilnego, wydają decyzje o przydziale mieszkań, decyzje o przydziale lokali na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych itp.

Tryb wydawania przez organy administracji państwowej decyzji, które przysługują obywatelowi pewne uprawnienia lub nakładają obowiązki, normują przepisy postępowania administracyjnego, będące w znacznym stopniu odpowiednikiem procedury sądowej. Przepisy te określają m. in. uprawnienia, jakie przysługują obywatelowi uczestniczącemu w postępowaniu administracyjnym.

Kodeks Postępowania Administracyjnego, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia br., zastępuje — jak wiadomo — obowiązujące dotychczas przepisy z 1928 r. Przepisy Kodeksu stosuje się nie tylko w postępowaniu przed organami administracji państwowej, ale także m. in. w postępowaniu przed organami organizacji samorządowych (np. izby rzemieślnicze, wojewódzkie rady advokackie), spółdzielczych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych, jeżeli prawo upoważnia te organy do wydawania decyzji administracyjnych. Trzeba jednak wyjaśnić, że przepisów Kodeksu nie stosuje się do postępowania przed wszystkimi organami administracyjnymi, np. nie stosuje się go przed organami administracji finansowej. Kodeks utrzymuje więc nadal odrębne postępowanie podatkowe, karno-skarbowe, postępowanie w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz rent i zaopatrzenia z innych tytułów. Postępowanie przed organami administracji wojskowej (np. w sprawach powszechnego obowiązku wojskowego) i in.

Wśród podstawowych zasad, na których opiera się nowe postępowanie administracyjne należy w pierwszym rzędzie wymienić konstytucyjną zasadę praworządności. Inne zasady Kodeksu są z nią ściśle związane lub nawet wprost z niej wynikają (np. zasada objaśniania stron). Zmierzają one do zapewnienia obywatelowi uczestniczącemu w postępowaniu gwarancji ochrony jego praw.

Organ administracyjny obowiązany jest przede wszystkim podejmować w toku postępowania wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy. Oznacza to zwłaszcza, iż organ musi zebrać i rozpatrzyć w sposób wyczerpujący cały materiał dowodowy (a więc przesłuchać świadków, przeprowadzić dowody z dokumentów, dokonać ewent. oględzin itp.). O miejscu i terminie przeprowadzenia dowodu strona musi być w odpowiednim czasie zawiadomiona. Organ obowiązany jest także umożliwić stronie wypowiedzenie się co do wszelkich zebranych materiałów oraz do zgłoszonych przez inne strony żądań (w tym celu służy stronie prawo przeglądania akt sprawy oraz sporządzania z nich notatek i odpisów).

Dając o realizacji praworządności postępowania Kodeks wzmacnia także znaczenie (w porównaniu z postępowaniem z 1928 r.), gwarancję bezstronności toku postępowania. Gdy mianowicie zachodzi obawa stronności, np. urzędnik jest krewnym lub powinowatym strony (do drugiego stopnia włącznie) lub orzeka w sprawie swojego przełożonego, Kodeks przewiduje obowiązkowe wyłączenie urzędnika. Kodeks idzie jeszcze dalej i przewiduje w określonych przypadkach obowiązek wyłączenia organu. Jeżeli w sprawie, w której brał udział taki urzędnik lub organ zapada decyzja ostateczna istnieją obawy wznowienia postępowania.

Kodeks określa także ściśle terminy załatwienia sprawy. Terminy te — jak na możli-

wości realne naszej administracji i dotychczasową praktykę — są stosunkowo krótkie (2 miesiące w I instancji, 1 miesiąc w II inst.). O ile organ nie może załatwić sprawy w tych terminach, musi zawiadomić strony podając przyczyny zwłoki i wskazując nowy termin (organ obowiązany jest zresztą powiadomić o tym także swój organ nadzórny).

Kodeks nakazuje prowadzić postępowanie w ten sposób, by pogłębić zaufanie obywateli do organów Państwa. Organy powinny także wyjaśniać obywatelom w toku postępowania zasadność przesłanek, którymi kierują się przy załatwianiu spraw. Chodzi o to, aby obywatel był przekonany o słuszności decyzji i aby (o ile to możliwe) wykonał decyzję bez potrzeby stosowania środków przymusu administracyjnego (egzekucji).

Na szczególną uwagę zasługuje reguła postępowania wyrażona w art. 7 Kodeksu: „Organy administracji państwowej w toku postępowania czuwają nad tym, aby strony nie poniosły szkody z powodu nieznajomości przepisów prawa, i w tym celu udzielają stronom niezbędnych wyjaśnień i wskazówek”. Kodeks stanowi tutaj zatem w interesie obywatela wyjątek od znanej zasady, iż „nieznajomość prawa szkodzi”.

Praworządność postępowania oznacza także przeprowadzenie zasady trwałości decyzji administracyjnych. Decyzja, którą wydał organ I instancji, lub — jeśli strona złożyła odwołanie — organ II instancji — jest ostateczna (tzn. prawomocna) i może być zmieniona bez zgody stron tylko w przypadkach określonych w Kodeksie, a więc przede wszystkim wtedy, jeśli zawiera istotną wadę powodującą jej nieważność (np. została wydana bez jakiegokolwiek podstawy prawnej lub jeśli w razie wykonania spowodowałaby przestępstwo).

Nad realizacją uprawnień strony w toku postępowania winien czuwać z urzędu organ prowadzący postępowanie. Ale, nie tylko ten organ! Kodeks przewiduje możliwość dopuszczenia do udziału w postępowaniu dotyczącym innej osoby organizacji społecznej, jeżeli udział taki jest uzasadniony celami statutowymi tej organizacji i interesem społecznym tego wymaga (np. związek zawodowy może żądać dopuszczenia go do postępowania w sprawie przyznania mieszkania jego członkowi). Organizacji dopuszczonej do udziału w postępowaniu służą wszystkie prawa strony, a więc może ona

np. składać odwołanie. Inną gwarancją stanowi możliwość udziału w postępowaniu prokuratora. Prokurator ma prawo wziąć udział w każdym stadium postępowania w celu zapewnienia, by postępowanie i rozstrzygnięcie było zgodne z prawem.

Trzeba wreszcie wspomnieć, iż Kodeks utrzymuje możliwość składania skarg (dotychczasowe „skargi i zażalenia”) do wszystkich organów państwowych przez wszystkich obywateli, organizacje społeczne, oraz za pośrednictwem prasy, radia itp. W interesie trwałości decyzji administracyjnych, a więc poczucia bezpieczeństwa obrotu prawnego, Kodeks określa ściśle skutki, jakie może mieć wniesienie skargi dla postępowania administracyjnego.

Lata 1961-65

Zatrudnienie — płace — wydajność

Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych omawiała ostatnio założenia nowej 5-latk w dziedzinie zatrudnienia, płacy i wydajności pracy. Z materiałów przedstawionych komisji przez przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac — A. Burzyskiego wynika, co następuje:

W najbliższych 5 latach, 945 tys. osób wejdzie w wiek zdolności do pracy (w ubiegłej 5-lacie — 377 tys.). Plan przewiduje zatrudnienie łącznie około 817 tys. osób, a ponadto zwiększenie w zatrudnieniu uczni do około 200 tys. osób. Tak więc, każdy kto będzie chciał pracować, pracę znajdzie. Niemniej jednak wystąpią w tej dziedzinie pewne trudności. Na przykład:

Przyrost rąk do pracy będzie się rozkładał nierównomiernie tak w czasie jak i w terenie. W roku bieżącym, w wiek zdolności do pracy wejdzie niecałe 50 tys. osób, a w roku 1964 — już ponad 250 tys. Do tego czasu trzeba im przygotować tyle warsztatów pracy. Znaczący to, że w pierwszych latach 5-latk inwestycje winny być większe niż w latach końcowych.

Po drugie, 63 proc. całego przyrostu siły roboczej wystąpi na wsi, przy czym wskaźnik ten na terenach już uprzemysłowionych będzie niższy a na nieuprzemysłowionych wyższy. Stąd wystąpi niewątpliwie zjawisko parcia ludności wiejskiej do miast. Nad lokalizacją nowych inwestycji trzeba się więc dobrze zastanowić.

Zatrudnienie kobiet poza rolnictwem ma wzrosnąć w 5-leciu o 350 tys.

Jeśli chodzi o wydajność pracy, to plan zakłada, iż 84 proc. całego przyrostu produkcji w 5-lacie ma być uzyskane poprzez wzrost wydajności pracy a tylko 16 proc. poprzez zwiększenie zatrudnienia.

W czasie wykładów popularnych przepisów Kodeksu słyszy się nieraz głośniejsze wyrażenie pewien sceptycyzm. Mówi się, iż były już różne przepisy, a i tak administracja działa często niewłaściwie. Jest rzeczą oczywistą, że przepis prawa sam w sobie nie wywołuje żadnych skutków. Stosują go ludzie. Od nich zależy ściśle i umiarkowanie wykonywanie. Wprowadzenie w życie Kodeksu, rygory jakie on przewiduje, nakłada na organy administracji państwowej szczególnie trudne obowiązki, zwłaszcza w kierunku podnoszenia kwalifikacji moralnych i zawodowych pracowników. Zwraca na to uwagę omdłone niedawno w prasie pismo okólnie Prezesa Rady Ministrów.

ZBIGNIEW JANOWICZ

(Sądząc po wynikach ostatnich 2 lat, jest to zadanie wcale nie wygórowane). Wydajność na 1 pracownika ma wzrosnąć w końcu 5-latk w przemyśle — o 40 proc., a w budownictwie o 32 proc. w porównaniu z ubr. czemu waleń ma pomóc nowa technika i wzrost kwalifikacji załóg.

Wzrost płac w 5-lacie, będzie ściśle uzależniony od wzrostu kwalifikacji załóg i wydajności. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zamierza się usuwać dysproporcje płacowe poszczególnych branż (w Poznaniu wiadomo np., że konstruktorzy taboru kolejowego są gorzej płatni i przechodzą chętnie do innych przemysłów powodując niemałe kłopoty) i stale aktualizować normy pracy. (pch)



Zdjęcie nasze wykonane przed 1939 r. przedstawia salę „Pod planetami” na Wawelu. Już niedługo powróci do niej, widoczny z lewej, jeden z bezcennych arrasów zwróconych ostatnio Polsce przez Kanadę.

Fot. — CAF

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Gluchy łomot, ktoś się wywraça, Roman nie wie dlaczego, ale pewien jest, że to musi być Wiesiek, do niego przecież też któryś podlaż, przewoził na siłę. Kto to mógł być, komu tak nadeptali na pięty?

Trafili dobrze, przeciwnik zaniósł się ni to skowytom ni jękiem. Przeciwnik? A może właśnie obrońca, diabeł się jeden rozezna. Trzeba do wyjścia, to może jatka się skończyć. Czyjaś latarka łukiem frunęła do góry, spadła na podłogę, brzęk chrupotania szkła pod nogami. Ale już inne blaski, przez okno wpada słońce światła reflektora motocyklowego. Robi się jasno.

Bójka ustaje w jednej chwili, jak nożem uciął, ci i owi smykają ku katom. Jeszcze uderzenie, szmatanina, to już piegawaty Józek trzyma awanturka pod ramiona, klnie aż uszy puchną, jakże, oni, straż, a dopuścili do takiej grandy.

Dziewczęta podbiegają, leży ktoś na podłodze. Dźwiga się sam, tak, to Wiesiek. Roman prze ku niemu:

— Co ci?

— Nic. Oberwałem. Dranie.

Heniek ma rozcięte czoło i głowę, stołkiem oberwał, samym kantem, tamuje krew chustką, ktoś podaje wodę, wyprowadzają go.

— Spokojnie, spokojnie. Zabawa trwa. Zaraz będą żarówki, światło. Muzyka, grać! — krzyczy wysuszony szofer.

— Ty się nie stawiaj, bo też oberwiesz — głos dobiega zza okna.

Roman patrzy zdumiony, mało ruchliwy, zdawałoby się szofer paru susami przebiegł salę, tylko się ręką podparłszy przesadził parapeł, już kogoś tam trzyma, leje po głębie.

— Ratunku, bijcie!

— Ja ci pokażę ratunek! Uciekłeś, a sameś zaczynał. Masz jeszcze kopniaka...

Oddalają się głosy zza okna, cichną. Speszni muzykanci zaczynają grać. Mało par się kwapi do tańca. Bufetowa szybkimi ruchami zmiata rozbite szkło z żarówek i latarki. Śmieje się, większość jej flaszek musiała zostać uratowana.

Kryśka głośno Romana po twarzą. Siniec pod okiem, nos puchnie jak bania, dobrze, że chociaż nie krwawi.

— Wyjdziemy.

Powietrze rzeźwi. Tam Heniek, woła z wiadra ktoś mu chlusta na łeb, omywa krew. Halina biegnie z bandażami, ma przy świetlicy apteczkę.

— Jak, Heniek?

— Leć rozciachany. Nie szkodzi. Ale użył na draniach. Aż mi ręce popuchły, naskórek poddzierałem na cychich zębach... Co za draka! To na nas był maly napadzik. Nic, jeszcze nie koniec, z Kubiakiem nie tak prosto, niech no tylko wypenetrują dokładniej, kto i co... Słyszysz?

— Co to?

Heniek unosi roześmianą twarz znad wiadra, słucha z lubością. Roman pomyślał w tej chwili, że w pewnych sytuacjach można liczyć na tego chłopaka.

— Pewnie straż robi porządek... To ten gryziopiórek, rządcy pupilek wszystko rozrobił. Za jakieś wasze wtrącanie się do ryby czy coś — wzięcia się Agnes z rozartą na całym policzku szminka do ust.

W pokoju Haliny uruchomiono ambulatorium. Przydała się obecność Kryśki. Romana łupało w czasie, oberwał solidnie, a przecież z zachwytem przyglądał się zręcznym ruchom dłoni dziewczyny. Heniek już siedział na skraju łóżka świetliczanki, wyglądał jak kukla z obwiązaną głową i twarzą, ledwie mu oczy wyglądały nad bandaż i usta. Wiesiek miał brew rozciętą, ogłuszenie już młnęło, kręcił wciąż głową w wielkim zdumieniu.

— Ty, historyk — zamamrotał do niego Heniek, bandaż przeszkadzał mu w mówieniu. — Gdzieś się tak

bić nauczyli? Widziałem, fachowo. Kto by pomyślał.

Trzasnęły drzwi, wszedł plegowaty Józek wraz z wysuszonym szoferem. Z niepokojem spojrzeli po zwojach bandażu, rozbrzydanej krwi, kawałkach plastra.

— Jak, wiara, bardzo poważnie? — rzucił fraktorzysta.

— Ujdzie w tłoku. Bo tłok to był — zlekceważył Heniek.

— Już jest w porządku. Sprawiliśmy im manto, długo popamiętają. Jeszcze zresztą nie koniec... A wiece, lepiej, żeby się obeszło bez milicji. Zaczyna się ciąganie, badanie, poruta dla PGR-u, czy to potrzebne? Chyba, że wy zechcecie, na was napadli.

— Za to nakrycie na klusowaniu osieniem, nie tak? — chmurnie zapytał Stachura.

— Niby tak... Do ciebie zresztą, Wiesiek, jeszcze i za Halinę. Sam już wiesz kto.

— Czego się on mnie czepia? Od roku już nie mam spokoju — oburzyła się dziewczyna. — Strasznie mi przykro — z niepokojem spojrziała na Wieska.

Ten zastanawiał się nad czymś, dłonią przeciągał po czole, myśl jeszcze nie pracowała zbyt składnie.

— Przyznali się? — spytał.

— Niby tak — kierowcy patrzyli na niego z wyczekiwaniem. Zapadła cisza, tylko zza drzwi dobiegała muzyka.

(Ciąg dalszy nastąpi) (31)

* Artykuł jest esencją wykładu wygłoszonego przez doc. dr. Zbigniewa Janowicza, pracownika naukowego UAM, w ramach odczytów popularyzujących KPA, zorganizowanych przez TWP, „Głos Wielkopolski”.

nauka * technika * życie

MARZENIA UCZONYCH

Marzenia uczonych, to pasjonujący temat!

— Dobrze — powie niejedyn z Was — ale dla fachowców.

— Nic podobnego — odpowiadam.

Można je tak przedstawić, że zainteresują nawet laika do kwadratu. Zresztą, posłuchajcie.

Przeczytałem niedawno książkę francuskiego autora Lucien Barniera pt. „O czym marzą uczeni radzieccy”. Świetnie napisana! Jej autor swoją parą przypomniał Egonu Erwinowi Kisch. O ile „szalejący reporter” chwytł podczas swego pobytu w ZSRR bardzo dużo tematów — od polityki poczynając a na relacji ze sklepów kończąc — L. Barnier ograniczył się do pracowni naukowych. Poprząsł na zbieraniu faktów, czasem nawet takich, które nie wyszły poza sferę doświadczeń teoretycznych, pozostawiając Czytelnikowi wyciągnięcie wniosków.

Przy lekturze mimo woli cisnie się do głowy pytanie. Czy to wszystko jest możliwe? A jeżeli tak, to kiedy? Za lat parę, za kilkadziesiąt, za sto?.. Marzenia uczonych są zjawiskiem starym jak sama nauka. Marzenia uczonych radzieckich mają żywot znacznie krótszy, niewiele ponad cztery dziesiątki lat. Marzyli o rakiecie międzykontynentalnej, o największym odrzutowcu pasażerskim świata, o potężnych elektrowniach wodnych, o sputnikach. Marzyli, tylko marzyli — jeszcze przed dziesięciu laty! A dziś? „Dziś te marzenia stały się rzeczywistością (...) która może wzbudzać podziw lub zazdrość, ale zmienia coś niecoś

w układzie naszej planety” — pisze na wstępie L. Barnier. Nas rzeczywistość jednak nie interesuje. Odchylimy więc skrzyni, w której znajdują się setki radzieckich marzeń, marzeń realnych, bo wywodzących swój rodowód z pracowni, laboratoriów i instytutów naukowych.

Trzy etapy

Podjęte przez Akademię Nauk prace w dziedzinie atomistyki, obejmują trzy etapy:

pierwszy — budowa elektrowni atomowej (uruchomiona 27 czerwca 1954 r.);

drugi — okręty wyposażone w silniki atomowe (lodołamacz „Lenin” wyruszył w pierwszy rejs 5 grudnia 1957 r.);

trzeci — wykorzystanie reaktorów jądrowych w lotnictwie.

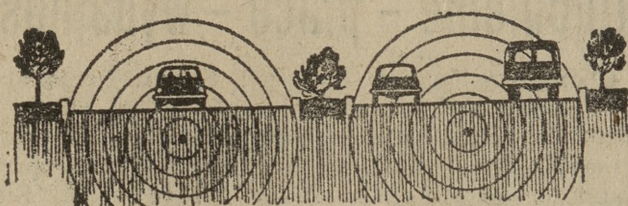
Ten trzeci — technicznie najtrudniejszy — przechodzi już fazę przygotowań. Wyobraźcie sobie lot dookoła Ziemi dużym samolotem, napędzanym benzyną. Jeżeli samolot porusza się z szybkością 2000 km/godz. potrzeba na to 20 godzin i... ponad tysiąc ton paliwa a więc mniej więcej 20 50-tonowych wagonów-cystern!

Samolot atomowy z reaktorem o wydajności 20 proc. na taki lot zużyje 600 gramów paliwa jądrowego. Ale nie bądźmy optymistami. Naukowcy radzieccy też są ostrożni. Reaktor atomowy nie rozbija

całej rozszczepialnej masy paliwa. Żeby spalić 530 gramów, musi go zabrać około 1 tony. Skąd wziąć takie masy uranu, plutonu czy toru? Postawiono więc zadanie budowy urządzeń przyspieszających proces produkcji uranu — 233, uranu — 235 i plutonu.

20 000 km na godzinę

A samoloty? Pracuje się nad trzema typami silników jądrowych: rakietowych, turbosprężarkowych i turbośmigłowych.



Samochody będą korzystały z energii prądów wysokiej częstotliwości.

głównych do ciężkich maszyn ważących od 250 do 1000 ton, przystosowanych do lotów w wysokich warstwach atmosfery. Samolot taki, startujący i lądujący na silnikach o paliwie chemicznym, dopiero w górze włączy silniki atomowe. Tam, krążąc przez długi czas z szybkością 20 000 km/godz., przyjmować będzie pasażerów dostarczanych przez małe samoloty tranzytowe. Reaktory mają się znajdować w ognie i kontrolowane będą przez załogę jedynie w ekranie telewizyjnym. Mrzonki? Nie sądzę zwłaszcza jeżeli się zważy, że przeprowadzono już w Związku Radzieckim próby ze śmigłowcem atomowym i że dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował pewne dane — moc silnika: 30—90 000 KM, powierzchnia skrzydeł: 6000 m², rozpiętość: 200 m, długość kadłuba: 70 m. Samolot ten w wersji wojskowej uniesie tysiąc żołnierzy i sto ton sprzętu.

Samochody

Prototyp samochodu atomowego już istnieje. Na pewno silnika nie porusza zwy-

kły reaktor atomowy, bo jaka szosa udźwignie kilkusettonowego kolosa (reaktor wymaga obudowy w postaci 2-metrowej grubości ściany betonu)? Szereg projektów opiera się prawdopodobnie na zastosowaniu mieszanki uranu i fluoru, które pod ciśnieniem dają potężny wybuch, poruszający silnik tłokowy.

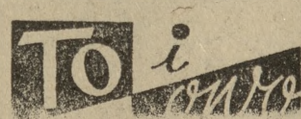
Nie tylko atomy zamierza się ujarzmić do poruszania samochodów. Bardzo śmiały, choć prosty w założeniach, jest pomysł czerpania przez samochody przyszłości energii z powietrza, na takich mniej więcej zasadach jak odbiorniki radiowe „łapią” fale wysyłane przez nadajnik. Wyglądać to ma tak: na skraju szosy leży miedziany kabel, podobny do rury kanalizacyjnej,

którym biegnie prąd wysokiej częstotliwości a szosa jedzie bezgłośnie samochód. Byłaby to prawdziwa rewolucja, która nas uwolni od sieci przewodów elektrycznych, gazów spalinyowych i hałasu. Kanałami i rękawami popłyną statki i holowniki tego samego typu, czerpiące energię z kabla leżącego na brzegu lub zakopanego pod dnem. Cała trudność polega na tym, iż energii wysokiej częstotliwości, nie umiało dotychczas wykorzystać do poruszania cięższych silników. Profesor Babat, fizyk-specjalista od prądów wysokiej częstotliwości uważa tę koncepcję za możliwą do zrealizowania. Mało! Jego zdaniem takie samochody będą dostępne dla wszystkich, a specjalne urządzenia pozwolą na budowę lili puchów elektrowozów.

Zapasy ropy naftowej w ZSRR ocenia się na 6 miliardów ton, a więc 3 razy więcej niż USA. Ogromny rozwój techniki każe jednak gospodarować oszczędnie. Tymczasem w piasek wsiąka do 20 proc. całego złoża.

Po długich poszukiwaniach znaleziono rozwiązanie. Parę wodną weiska się pod wysokim ciśnieniem przez rury w szczeliny piasku. Podgrzana w ten sposób ropa zamienia się w gaz i ten specjalnymi szybami wydobywa się na powierzchnię. Takie są marzenia. Jest ich znacznie więcej, wszystkie ogromnie ciekawe! Ale lepiej je poznać — i lepiej osadzić ich wagę w wielkim dziele przeobrażenia świata i życia jeżeli przeczytacie książkę, o której wspominałem na początku artykułu.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



AUTOMAT DO ŁADOWANIA

Specjaliści francuscy i brytyjscy zbudowali urządzenie elektryczne, umożliwiające przy całkowitym braku widoczności naprawa dźwigni lądującego samolotu na pas startowy z dokładnością do kilku metrów.

ŻARÓWKA WODOROWA

Amerkańska firma Duro-Test Corp. opatentowała nowy rodzaj żarówki o 5-krotnie większej niż w dotychczasowej wydajności świetlnej. Nowego rodzaju żarówka, z pewną zawartością wodoru, jest jeszcze w stadium badań, ale firma spodziewa się, że zacznie ją wytwarzać seryjnie. (bro)

Tylko dla dorosłych

Premiera „Zielonej Gęsi” w Marcinku

Sympatią do prób scenicznych Gaietyńskiego legitymuje się Poznań już od dawna. Wiadomo, że nie gdzie indziej, tylko w naszym mieście odbyły się w 1955 roku w Teatrze Satyry i piropremiery jego sztuk „Babcia i wnuczek” oraz „Gdyby Adam był Polakiem”, a „Marcinek” do niedawna jeszcze miał w swoim programie czarującą „Mlynkę do kawy”.

Dziś jednak „Marcinek” postawił nas wobec zjawiska znacznie

nie tylko uatrakliwia widowsko, ale i postawił je w rzędzie miłej, bezpretensjonalnej, odprężającej rozrywki. Za mało może było tempa rozpędzania „pure nonsensu”, jarmarczności, które to cechy są niejako obowiązujące dla tego rodzaju teatru.

Dramatis personae (poza Zia-łoną Gęsią, Psem Fafikiem i Osiolkim Porfirionem, które to role nie były zresztą najwiedzielsze) stanęły niewątpliwie na wysokości zadania. Alojzy Gzę-żółka (animacja



Lalka widoczna na zdjęciu — to Profesor Bączynski. Fot. Grażyna Wyszomirska

ciekawszego i dość frapującego. Fakt, że widowski obliczone zostało na widownię dorosłą, nie dziwi obecnie nikogo. Tego rodzaju eksperymenty i to z dużym powodzeniem praktykowały już teatry lalkowe, niejednokrotnie. Chodzi natomiast o sam spektakl. L. Serafinowicz i W. Wierczkowski podjęli się rzeczy nielatywnej, bo dokonania montażu z kilku-nastu „Zielonych Gęsi”, które zamknęły w dwukrotnej całości pl. „Bal u Profesora Bączynskiego”.

Z próby tej wyszła obroną ręką. Szczególnie akt pierwszy dzięki dowcipnym i sprytnym intermediom dał całość barwną, zabawną i jednolitą nastrojowo. Gorzej nieco wypadł akt drugi, w którym pojawiło się trochę niejasności i zamieszania, sztucznych nieoczekiwanych poszczególnych utworów, zwykłych niedociągnięć natury technicznej itp. mankamentów. Można oczywiście złożyć to wszystko na karb premierowej tremy i przemęczenia aktorów.

Dobrze się stało, że reżyserka, dając tego rodzaju widowisko, nie uległa chęci topologicznego moralizowania i programowego wyszydzenia, a poprzestała na nieobowiązkowej zabawie dla zabawy. Fakt ten, wydaje mi się,

Nie najlepiej wypadł Clown Il-defons (W. Wierczkowski). Nie był to w ogóle pomysł najszczęśliwszy. Tego rodzaju introdukcja a i kłótnia aktora wypadły całkowicie z konwencji przedstawienia. Dobrych pomysłów i gagów nie brakowało w tym przedstawieniu (monstrualna publiczność na balkonie, megafony itd.).

Scenografia to rozdział osobny. L. Serafinowicz już od dawna cieszy się opinią dobrego i pomysłowego scenografa i w tym wypadku niewątpliwie potwierdziła to zdanie o sobie. Lalki są naprawdę piękne i wyraziste, sugestywnie określające formę temperamentu bohaterów. Oblepione gazetami obrotowe ekrany i połączona parasolka zwiastująca jak chmura nad sceną doskonale stwarzały klimat programowo zamierzonej smutności, a wyjęta z lamusa dwudziestolecia muzyka i piosenki F. Wasikowskiego wiązały widowisko w burzliwe nagradzane oklaskami całości.

Prezent „Marcinka” dla dorosłych okazał się prezentem miłym, dowcipnym i ze wszelkich miar godnym obejrzenia.

TADEUSZ BYCZKO

Od Katowic do Wrocławia...

Wkrótce wielkie spotkanie techników polskich

Kongres Techników Polskich, który rozpocznie się we Wrocławiu 12 lutego, będzie czwartym z kolei w Polsce Ludowej, a piątym w ogóle kongresem polskiej techniki.

Pierwszy — odbyty w 1937 r. był — jak go nazwano — wyrazem „buntu świata technicznego” przeciw ówczesnej polityce gospodarczej.

Pod koniec 1946 r. obradował w Katowicach drugi w kolejności, a po wojnie — I Kongres Techników. Miał poważne zadania: technicy mieli pomóc w wytyczeniu kierunków rozwoju gospodarki, a przede wszystkim ustalić swoje zadania w jej odbudowie.

II Kongres Techników obradował we wrześniu 1952 r. w Warszawie — tematem ówczesnych obrad były założenia Planu 6-letniego.

Zorganizowany również w Warszawie, w lutym 1957 r. III Kongres Techników był wyrazicielem opinii polskiego świata technicznego o założeniach pięcioletniej ośi o proporcjach rozwojowych go spodka w tym okresie. Poddano na nim również pod dyskusję metody zarządzania gospodarką.

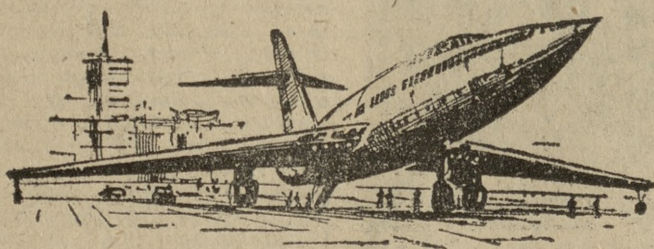
Obecny, IV Kongres pomyślany został szerzej od poprzednich. Przygotowują go wspólnie NOT, PAN i CRZZ. Oczekuje się po nim wypracowania opinii i wniosków co do kierunków postępu techniczne

go w gospodarce. A także — odpowiedzi na pytanie: co i jak należy robić, by plany go spodka były szybciej i sprawniej realizowane. Stąd — szczególnie doniosłe znaczenie tegorocznego wrocławskiego Sejmu Polskiej Techniki.

API

Laska górnicza dla profesora

Z inicjatywy miejscowej prasy i innych instytucji kulturalnych odbyło się w Walbrzychu spotkanie profesora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza dr. Władysława Markiewicza — autora książki pt. „Przeobrażenia w świadomości narodowej reemigrantów z Francji” — z górnikami walbrzyskimi w klubie „Metalowiec”. Górnicy walbrzyscy wręczyli prof. dr. Markiewiczowi, który badaniami swymi objął teren walbrzyski, pamiątkową laskę górniczą.



Radziecki projekt samolotu atomowego zapewniającego pasażerom pełną ochronę przed promieniowaniem radioaktywnym, wychodzącym z reaktora.

Tajemnica Marsa

Nikt nie wie dokładnie, czy na Marsie istnieje życie. Dla istot żywych potrzeba odpowiedniej temperatury, wody oraz atmosfery zawierającej tlen i dwutlenek węgla. Tymczasem na Marsie jest zbyt mroźno, jak na nasze ziemskie wymagania (w nocy 70 i więcej stopni poniżej zera — według skali Celsjusza, w dzień tylko czasem powyżej zera). Tlenu jest w marsjańskiej atmosferze bardzo mało, przeważa azot i dwutlenek węgla. Wody jest niewiele i to przeważnie w stanie zamrożonym. Pokrywy lodowe w okolicach biegunów Marsa podczas lata topnieją i znikają niemal zupełnie, co świadczy o tym, że ich grubość jest niewielka.

Swego czasu astronomowie zainteresowali się obszarami o czerwonej barwie, które zostały określone jako pustynie, pokryte minerałami tak drobno sproszkowanymi, że byle wiatr tworzy z nich ogromne chmury pyłu.

Pustynie te zajmują niemal dwie trzecie powierzchni Marsa, obejmowanej lutaniami obserwacyjnymi. Pozostała część — to obszary, na których w określonych porach roku pojawia się kolor zielonkawy. Stąd hipotezy, że z wiosną pokrywa je roślinność.

Amerkański astronom Sintón szukał w związku z tym na Marsie śladów pochłaniania światła podczerwonego — zjawiska właściwego roślinom. Stwierdziwszy istnienie tego zjawiska, wyciągnął wniosek, że na Marsie istnieją żywe związki organiczne.

Radziecki uczyony Tichow wystąpił z twierdzeniem, że jest to roślinność przypominająca ziemską — wysokogórska, któ-

ra potrafiła się przystosować do twardych warunków klimatu marsjańskiego.

Ostatnio dwaj uczeni: radziecki i amerykański ogłosili projekty swoich prac, które mają na celu zdobycie odpowiedzi na pasjonujące pytanie: czy istnieje życie na Marsie?

Prof. D. I. Szczerbakow, członek Akademii Nauk ZSRR — sądzi, że zbadać to mogą rakiety, wyposażone w odpowiednie instrumenty. Tą drogą można by poznać bliżej skład chemiczny planety. Rakietą mogła by na przykład pobrać do zaszobnika próbkę gruntu i powrócić z nią na Ziemię. Łatwiej by było pobrać taką próbkę z Księżyca — i raczej to postuluje na wstępie prof. Szczerbakow. Ale już i ten wyczyn wymaga potężnego zespołu silników i precyzyjnej aparatury.

Z innym projektem wystąpił amerykański laureat Nobla, dr J. Lederberg. Sądzi on, że mieszkańcami Marsa są wyłacznie mikroby i w związku z tym przygotowuje aparat pobierania próbek z owego marsjańskiego mikroświata.

Według projektu dr. Lederberga na Marsie ma wyładować rakietka, posiadająca w pojemniku mikroskop połączony z automatyczną aparaturą teleradiową. Z pojemnika wysunie się wówczas miniaturowy transporter, który zbierze z powierzchni planety pewną ilość pyłków. Taśma transportera przebiegnie pod obiektywem mikroskopu a wyniki obserwacji przekaże na Ziemię urządzenie teleradiowe.

Być może, jesteśmy już bliscy zmiany hipotezy na rewelacyjny pewnik...

(W. KOR.)

Pracownika umysłowego

ze średnim wykształceniem
przyjmie natychmiast

POZN. WYD. PRASOWE RSW „PRASA”
Poznań, ul. Grunwaldzka 19
K656

Pracownicy poszukiwani

3 inżynierów względnie techników na stanowiska kierowników budów — zatrudni zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Sulęcín, woj. zielonogórskie. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania. Bliższych informacji udziela dział zatrudnienia telefon: Sulęcín 216. K510

Głównego księgowego z dłuższą praktyką — wymagane średnie wykształcenie — zatrudni od 1. II. 1961 r. Spółdzielnia Mleczarska w Odolanowie. K526

Inżynierów chemików i mikrobiologów poszukują Lesznieckie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Lesznie. Warunki do omówienia na miejscu. K612

Księgowego-kasjera, ze znajomością pisania na maszynie przyjmie zaraz Mleczarnia Spółdzielcza w Środzie. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących. K613

Młodszego księgowego oraz księgowego inwentaryzatora z wykształceniem średnim i kilkuletnią praktyką, zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kostrzynie Wlkp. Warunki pracy do omówienia w Biurze Zarządu. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wskazanym adresem, z załączonym podaniem i życiorysem. K576

Technika-kraślarza ze średnim wykształceniem zatrudni Fabryka Regeneratu „Bolechowo” w Bolechowie. Zgłoszenia do Działu Organizacji Pracy i Plac w Poznaniu, Stary Rynek nr 71/72, pokój nr 5. K585

Techników mechaników i techników elektryków jako brakarzy zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K507

Księgowego przyjmie zaraz Stadnina Koni Posadowo. Gospodarstwo Konin, poczta Lwówek, pow. Nowy Tomyśl. Uposażenie według układu zbiorowego pracy w rolnictwie. K537

Tokarzy, frezerów, ślusarzy, malarzy, spawaczy elektrycznych i szlifierzy kwalifikowanych oraz pracowników fizycznych niekwalifikowanych na obróbkę mechaniczną, na tłoczenie, do lakierni, do transportu i do Straży Przemysłowej powyżej lat 18 przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w resorcie przemysłu ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K592

W dniu 28 stycznia 1961 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, długoletnia pracownica Przychodni Obwodowej Poznań-Wilda

Halina Szydłowska

kierowniczka Sekcji Budżetowo-Rachunkowej, odznaczona srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłej tracimy oddaną pracy i zawsze życzliwą koleżankę, współtowarzyszkę pracy zawodowej i społecznej żegnamy łącząc wyrazy głębokiego współczucia Dzieciom.

Rada Zakładowa Kierownictwo i Pracownicy
PRZYCHODNI OBWODOWEJ POZNAŃ-WILDA
20371g

Dnia 28 stycznia 1961 r. o godz. 2, opatrzony Sakramentami św., zasnął w Bogu, w 87 roku życia a 62 kapłaństwa, sp.

ks. Franciszek Ksawery Ruszczyński

kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu,
emerytowany proboszcz czepliński i emerytowany dziekan
dekanatu kościańskiego.

Eksportacja zwłok z plebanii w Czepiniu do kościoła parafialnego odbędzie się we wtorek, dnia 31 stycznia br. o godz. 17.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb w środę, dnia 1 lutego br. o godz. 10.

O memento proszę w imieniu księży dekanatu

KS. TOMASZ SWOROWSKI - DZIEKAN
20326g

W dniu 28 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, po długich z anielską cierpliwością znośnych cierpieniach, nasza ukochana i najlepsza matka, babunia, siostra i ciocia, sp.

Z RYDLEWSKICH

Halina Szydłowska

odznaczona Wlkp. Krzyżem Powstańcym,
Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową PCK.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 1 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I RODZINA

Poznań, Manchester.

20434g

UWAGA, MIESZKAŃCY GNIEZNA

„ARGED”

WOJEWÓDZKIE PRZEDS. HURTU ARTYKUŁÓW
GOSPODARSTWA DOMOWEGO
POZNAN, UL. 27 GRUDNIA Nr 6

ZAWIADAMIA

posiadaczy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego,
ze z dniem 1 lutego 1961 r. zostanie uruchomiony

Zakład Usługowo-Naprawczy w Gnieźnie

UL. DĄBROWKI Nr 11 — TEL. 18-82
czynny codziennie w godz. od 9-17,
w sobotę w godz. od 9-15.

gdzie prosimy zgłaszać osobiście lub telefonicznie wszelkie naprawy gwarancyjne i odpłatne sprzętu produkcji krajowej oraz z importu, a mianowicie: pralki elektr. zwykłe i z podgrzewaniem, suszarki pralnicze (wirowki), lodówki absorpcyjne i sprężarkowe, odkurzacze i tróterki, maszyny do szycia elektr. i nożne, maszyny dziewiarskie, wszelkiego rodzaju grzejniki elektr. jak: kucharki, piecyki, żelazka, suszarki do włosów, ekspresy itp. sprzęt gosp. domowego.

Zakład przyjmuje również zgłoszenia z terenu powiatów: Gnieźno, Chodzież, Konin, Sępólno, Wągrowiec i Września. NABYWCÓ! Zadać przy kupnie karty gwarancyjnej ostemplowanej przez sklep dalekoczn.

Przyjmuje do przewijania wszelkiego rodzaju silniki elektryczne. Prosimy wyciąć i przechować!

Praca

Dwóch pracowników do prac fizycznych na cmentarzu przyjmie zaraz Zgłoszenia u zawisławcy cmentarza — Nowina 1.
20103g

Leczenia pomocy domowa z gotowaniem na dobrych warunkach potrzebna. Zgłoszenia: Chociszewskiego 36 m. 2, do godz. 9 i od godz. 15.
20437g

Pomoc domowa z gotowaniem stała lub dochodząca do dwóch dorosłych osób potrzebna. Zgłoszenia w czwartek lub sobotę — Aleja Wielkopolska 24.
20335g

Poszukuje kwalifikowanego ogrodnika, technik rolniczy niewykuczony, do prowadzenia gospodarstwa ogrodniczego w pow. Nysa. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Kazimierz Wągrowski, Nysa, ul. Kostrzewy 19.
1371p

Nauka

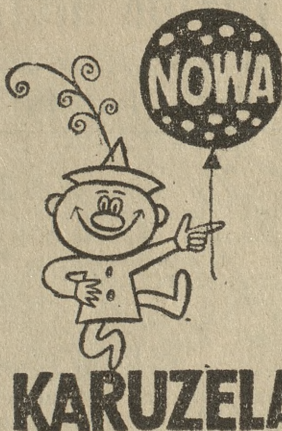
Kursy korespondencyjne kreślenia budowlano konstrukcyjnych, maszynowych, koźturyzowania. Wpisy przyjmują, informacji pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia, Kraków, Westerplatte 11.
K10021

Kursy pisanie na maszynach organizuje Woj. Dyrekcja Kursów Stow. Stępnagrow i Maszynistek PKL, Poznań, Chelmonskiego 7, tel. 653-11. 19849g

Tańców towarzyskich uczą, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter, 20089g

Kupno

Garaz oddam w dzierżawę (Zagórze). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19949g.



ODKUWKI

MATRYCOWE — RÓŻNE

oraz SPECJALNE METALI

wykonuje:

POZNAN, DĄBROWSKIEGO 156 a, tel. 442-94.
20251g

Sprzedaz

Bulwę „Topinambur” — sprzedam na wiosnę, zamowienia kierować: Leszno, skrytka pocztowa 67.
1799p

Biuro Techniczne „Autoinformator” inż. Koczurowski, Poznań, Obornicka 17, tel. 82-11, wewn. 623. Badania techniczne, wyceny, porady, informacje. Specjalność: Czwartkowe Targi Samochodowe.
18573g

Szparagi ca. 16.000 karp jednorocznych, odmiany „Mary Washington” (wystarczy na 1 ha), sprzedam na wiosnę. Zgłoszenia: Leszno, skrytka pocztowa 67.
1720p

Katarzyna Kędziora

z Kubalin

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 lutego br. o godz. 9.30 z domu żałoby do kościoła parafialnego Poznań-Głuszyna.

W głębokim smutku pogrążeni synowie, synowa, córki, zięciowie, wnuki, prawnuki i rodzina
20378g

Powózki na 2 i 4 kołach (ogumieniu) wykonuje i sprzedaje. Kościan, Wiosny Ludów 3.
19660g

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecaja Biecia Chojnacy, Wrocław skia 25.
18087g

Wapno palone najwyższej jakości po 450 zł za tonę dostarcza koleja Wapniennik, w Biotnicy, k. Strzelca Opolskiego. 1509p

Clagnik „Hanomag” 38 KM, nowe ogumienie, stan dobry, w całości lub na części, pilnie sprzedam. Zygmun Urban — Wilkowice, pow. Leszno.
1723p

Sprzedam maszynę dziewiarską, zagraniczną „Troycollet”, dwupłatowa, metalowa. Telefon 457-87, dzwonić od godz. 11 do 16.
20236g

Sprzedam szklarnię przenośną (90 okien inspektowych), Puszczykowsko, ul. Marchlewskiego 30. 20240g

Sprzedam nowy wózek skrzyniowy na 16-kołach i motorower „Simson”. — Poznań — Pokrzywno 45.
20249g

Sprzedam nową pierzynę, spodek oraz gabarydny eksportowy — satynowa, kolor piaskowy. Obornicka 63, I piętro. 20250g

Zakłady Metalurgiczne „POMET”

POZNAN, UL. KRAŃCOWA 15

sprzedadzą

natychmiast odbiorcom państwowym, spółdzielczym i prywatnym następujące materiały z upłynnienia remanentów:

stal pospolitej jakości o różnych wymiarach i gatunkach, stal jakościową (narzędziowa i szybkoćnaca) o różnych wymiarach i gatunkach,

gwoździe — różne wymiary oraz druty stalowe,

ściernice (tarcze szlifierskie) el. kor. i sil. carb. o różnych wymiarach,

narzędzia formierskie,

narzędzia do obróbki skrawaniem: narzynki i gwintowniki, noże tokarskie, piły tarczowe, wiertła, płytki z węglików spiekanych, frezy tarczowe, trzpieniowe, kształtowe oraz modułowe do kół zębatych.

WYKAZ REMANENTÓW ZNAJDUJE SIĘ DO WGLADU W ZAKŁADACH METALURGICZNYCH DZIAŁ ZAOPATRZENIA — POZNAN, UL. KRAŃCOWA 15, POK. 110, TELEFON 81-41, WEWN. 385. Na żądanie reflektantów zamiejscowych — wykaz wyślemy pocztą.
K642

Licytacja

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a — na mocy przepisu art. 608 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1961 r. o godz. 10 w warsztacie dłużnika Czesława Grzegorzewskiego przy ul. Dąbrowskiego nr 79 w Poznaniu, odbędzie się I licytacja lokarni marki „Sztejnberga” oszacowanej na 25.000 zł. Tokarnię oglądać można w dniu i miejscu wyżej podanym. K553

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Zakłady Papiernicze Fabryka Papieru „Malta”, Poznań, ul. Wolkowskiego nr 32 — ogłaszają przetarg nieograniczony na:

1 wóz konny platforma, 5 t, na kołach ogumionych o wymiarach 750 × 20, w cenie wywoławczej 5.200,— zł

1 wóz konny platforma, 5 t, na kołach ogumionych o wymiarach 900 × 20, w cenie wywoławczej 5.000,— zł

1 wóz konny platforma, 5 t, na kołach ogumionych o wymiarach 750 × 20, w cenie wywoławczej 4.000,— zł

1 wóz konny platforma, 1,5 t, na kołach ogumionych o wymiarach 600 × 16, w cenie wywoławczej 2.500,— zł

1 wóz konny sżytny, 2 t, w cenie wywoławczej 300,— zł

1 sieczkarka — w cenie wyw. 800,— zł

1 srułownik — w cenie wyw. 500,— zł

1 para uprząży — w cenie wyw. 1.000,— zł

1 para uprząży — w cenie wyw. 700,— zł

1 para uprząży — w cenie wyw. 600,— zł

2 pary uprząży — w cenie wyw. po 400,— zł

1 para uprząży — w cenie wyw. 200,— zł

14 szt. siedzeń wysielanych z oparciem — w cenie wywoławczej po 20,— zł

Przetarg odbędzie się w w. Fabryce w dniu 8 lutego 1961 r. o godz. 10. Odnosny sprzęt oglądać można w tejże Fabryce w godz. od 9-10, w każdym dniu roboczym. Reflektanci winni wpłacić w kasie Fabryki najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K645

Administracja Koszar — ogłasza przetarg na zwózkę węgla, koksu i drzewa. Oferty składać do dnia 7. II. 1961 r. Otwarcie ofert dnia 8. II. 1961 r. o godz. 10. Bliższe informacje podać adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19676g.

Różne

Garbuję, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16.
18754g

Telewizory rediodziorniki naprawia i zestawia, w terminie dwudniowym „Radio Wenus”, Wielka 20, telefon 503-10.
19637g

Wypożyczalnia eleganckich zagranicznych sukien, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20.
19684g

Matrymonialne

Inteligentną panią po 30-tych, pragnącą poznać w celu matrymonialnym kawaler, kupiec samodzielny. Szczegółowe oferty kierować proszę: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19364g.

WŁADYSŁAWA RUGAŁY

odprawiona zostanie masa św. żałobna w kościele Najświętszego Zbawiciela, ulica Fredry, w środę, 1 lutego 1961 r., o godz. 8.15.

Zycieliwych pamięci zawiadamia

RODZINA

19975g

Styczeń

31

wtorek

Imieniny

Juliusza,
Ludwika

Słońce:
wsch.: 7.38
zach.: 16.35

Teatry

OPERA — g. 19 — „Halka” (kończy się o g. 21.40)

POLSKI — g. 19 — „Słuby panieńskie” (kończy się ok. g. 22)

NOWY — g. 19 — „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)

OPERETKA — g. 19 — „Sylva” (kończy się ok. g. 22)

MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Kozalinka” (kończy się ok. g. 17.50)

SATYRY — teatr w objęździe

Kina

APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dama Kameliowa” (USA 18 lat)

BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Kryżacy” (pol. 12 l.)

CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Ostrożnie Yeti” (pol. 16 l.)

DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, — „Bambi” (USA) g. 20 — „Maria Candelaria” (meksyk. 16 l.)

GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 — „Wesola orkiestra” (ang. 10 lat), g. 20.15 — „Popiół i diament” (pol. 18 l.)

RUTNIK — nieczynne

MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Strzały na bagnach” (fiński 18 lat)

MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Niewystany list” (radz. 16 l.)

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Ojciec i dzieci” (radz. 14 l.)

OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Miłość należy cenić” (radz. 12 l.)

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Dama z pieskiem” (radz. 16 l.)

PIAST — nieczynne

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Piekło w mieście” (włosko-franc. 16 l.)

SCALA — g. 16, 18, 20 — „Sierioza” (radz. 12 l.)

TĘCZA — g. 16, 18, 20 — „Słońce świeci dla wszystkich” (radz. 12 lat)

WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Satan z 7-mej klasy” (pol. 18 lat)

WOJSKOWE — g. 17, 19.30 — „Nikt nie wola” (pol. 18 l.)

WCZASOWICZ — nieczynne

ZNICZ (ZABIKOWO) — g. 19 — „Żelazny kwiat” (weg. 18 l.)

FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Rzym starożytny”

Radio

PROGRAM I

14 — „Radiostacja harcerska”; 14.15 — Mozaika instrumentalna; 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 15.30 — Ferene Szabo: „Gąsior Matyi” suita; 16.05 — „Opowieści wędrownicze”; 16.35 — Sylne zespoły rozrywkowe; 17 — Co się wam w tej audycji najbardziej podoba; 17.30 — Z życia ZSR; 18.05 — Reportaż; 18.25 — Kurs na ukł. jez. ros.; 18.40 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.45 — Radio — Reklama; 19 — Dzieło Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy — w opracowaniu K. Kobylański; 19.40 — Spiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Cezar i jego legionista” słuchowisko; 22 — Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 23, 23.

PROGRAM II (Poznań)

14 — Piękne głosy, piękne melodie; 15.05 — Utwory Cz. Gruzickiego; 15.30 — Dla dzieci „Opel Kapitana” ode. 16 pow. J. Broszkie; 16.05 — Koncert żywych; 16.35 — Kronika sportowa; 16.45 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Na fali melodii; 17.40 — Pogadanka pedag.; 17.45 — Gra Poznańska Piętnastka Radiowa; 18 — Aud. dla młodzieży; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Proza współczesna W. Karłowicz; 19.45 — Melodie taneczne; 20.17 — R. Wagner: „Złoty Reu” dramat muzyczny w 4-oh obrach; 20.50 — Kom. akt. Janusza Matuszyńskiego; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — d. c. opery; 21.50 — Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

18.30 — „Korzenie” — progr. literacki z cyklu Wielkopolski Festiwal Kultury (lok.); 18.50 — Trust mózgów odpowiada — (W-wa); 19.30 — Dziennik telew. — (W-wa); 20.10 — „Porozmawiajmy” (W-wa); 20.30 — „Czarny rynek w Paryżu” — film fab. franc. (lok.).

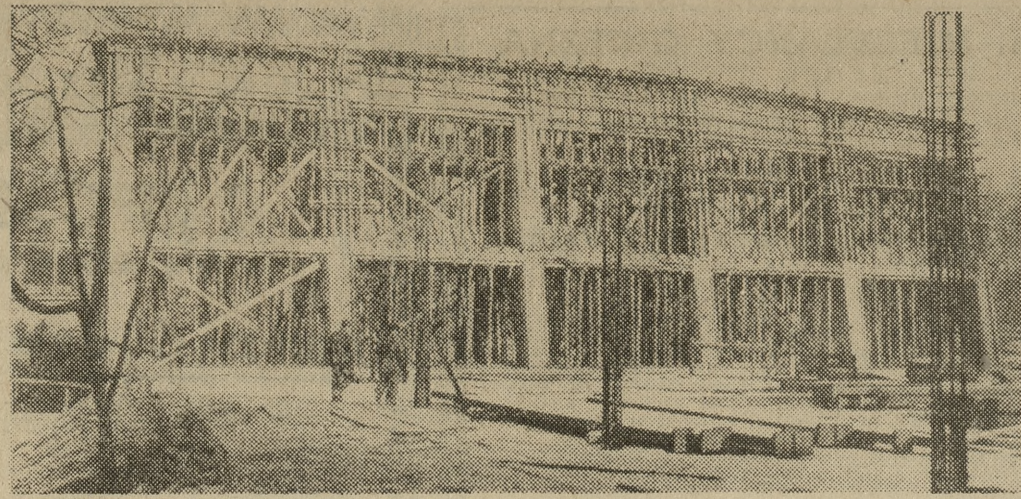
KATOWICE

18.15 — „Aktualności i Kalendarz sportowy”; 20.30 — „Tajemnice alko” — film fab. prod. franc. (od lat 18).

Dyżury pełnia

FAKSTOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia — internia — ul. Garbary 17, tel. 540-04.

▲PTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.



TRY POTRY

Mieszkańcy ul. Nowe Zagórze pp. N. i S., dziwią się, że nikt nie respektuje tutaj znaków drogowych. Jak wynika z listu do redakcji, mimo, że na ul. Wieżowej ustawiono znak „ulica jednokierunkowa” — kierowcy jeżdżą jak chcą. Inna bolączka, to panujące na ul. Nowe Zagórze okresowe ciemności. Wprawdzie stoją tutaj latarnie, ale zbyt często przepalają się żarówki, których następnie przez szereg dni nikt nie wymienia.

Przykre to wieści. Sądźmy jednak, że na przytoczone zdarzenia można dać tylko takie recepty: milicjant z blokiem mandatowym, a w drugim przypadku — częstsze zaglądy nie ekip konserwatorskich „od elektryczności” na peryferia miasta. Bo przecież żaden z urzędników DRN Nowe Miasto nie będzie sam wymieniał przez palonych żarówek. (g)

✱

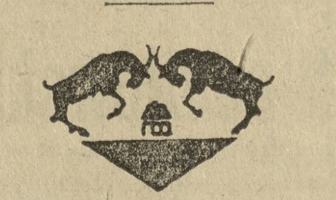
I znów interwencja komuni-kacyjna. Tym razem z Główniej, od p. Wł. Welnicza. Jego obszerny list, przesiąknięty jest żalem do MPK. Za co? Po prostu za to, że przejazd z miasta do Swarzędza z ul. Wierzbowej trwa krócej niż z centrum miasta na Główną. Dzieje się tak dlatego, że jedyna linia, łącząca miasto z Zawadami — „szesnastka” — kursuje nie przez śródmieście, a przez Most Dworcowy...

MPK opracowuje, ponoć, nowy rozkład kursowania tramwajów. Apelujemy o wzięcie pod rozwagę przytoczonego przykładu. Coś nam się wydaje, że wniosek p. W. W. dałoby się uwzględnić. Oczywiście, przy dobrych chęciach.

✱

O przykrym wydarzeniu donosi nam p. T. P. 28 bm. zwrócił się on do Informacji Kolejowej (648-48) z prośbą o podanie godziny odjazdu pociągu do Wrześni. Uprzejma urzędniczka wskazała na pociąg odchodzący z Poznania o godz. 14.40. Jakież było zdumienie pasażera, skoro — po przybyciu na dworzec — okazało się, że wymieniony pociąg w soboty nie kursuje!

Wprawdzie istnieje powiedzonko: „Człowiek — istota omylna”, niemniej takie omyłki w informacji kolejowej mogą sprawić wiele kłopotu. I kto ma ponosić konsekwencje za przykrośći sprawione pasażerowi? Panienki z „okienka” prosimy o więcej akuracności. (c)



„Koziołki” płacą

W „Koziołkach” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Ustalono 27 wygranych z czterema trafieniami. Właściciele tych kuponów otrzymują wygrane po 7.674,— zł. Wygrane z trzema trafieniami otrzymuje 1.782 uczestników gry po 116,— zł, a z dwoma trafieniami otrzymuje 30.921 uczestników gry po 8,— zł.

Nowy przybytek Merkurego

Na budowie hali MTP

Przechodząc ulicą Święcieckiego, można zauważyć, że na terenach targowych, w bezpośrednim sąsiedztwie „Czerwonych” wyrosły dwie ogromne ściany oddzielone od siebie na razie pustym, pokaźnym rozmiarów placem. Te dwie potężne ściany są zasadniczym elementem konstrukcyjnym nowej hali wystawowej MTP.

Raz po raz na ulicy ktoś przystaje, przyglądając się — to nieznanemu widokowi, to znów robotnikom w kufajkach, którzy mimo złych warunków atmosferycznych nie przerywają pracy. Reporterzy jednak, jako że należą do ludzi wścibskich i ciekawych nie zadowolili się bynajmniej oglądaniem placu przez szpary plotu. Poprzez wykopy, poręby i zamrażniętą ziemię trafili do zaimprovizowanego biura kierownika budowy — Jana Tomaszewicza. On to zaprosił przybyszów — na pierwszą chyba w historii tej hali (nr 17) — wizję lokalną pod nazwą „kaczki”. Jak się okazało, budowa wkracza w etap prac wykończeniowych, mimo że stoją dopiero dwie ściany (patrz górne zdjęcie). Ale oddajmy głos fachowcowi, to znaczy p. Tomaszewiczowi.

— Przy budowie tej hali zastosujemy dotychczas w Polsce nie spotykane zawieszenie dachu na 52 linach stalowych, rozpiętych pomiędzy dwoma przeciwległymi ścianami. Linę tę, po położeniu na nie płyt dachowych, naciągną się podobnie jak guma tworząc wkłęsły dach. Da to dość nowoczesny dla oka efekt. Boki hali będą zbudowane ze szkła. W piwnicach znajdą pomieszczenia urzędowania sanitarne. Termin przekazania gotowego obiektu Zarządowi MTP ustalono na 30 kwietnia br. — kończy p. Tomaszewicz.

My natomiast z kronikarskiego obowiązku dodajemy, że rozpoczęcie budowy nastąpiło w październiku ub. roku. A więc 120-osobowa załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego ma niewiele czasu na wykonanie tej bądź co bądź nie-małej inwestycji. Ale wróćmy na plac budowy. Po zapoznaniu nas z aktualnym stanem, kierownik przedstawił drugi nowy obiekt targowy — punktowiec o 6 piętrach. Na razie musieliśmy się zadowolić oglądaniem... fundamentów, (prace przy ich budowie pokazuje drugie zdjęcie) a resztę — w postaci rysunków — na projekcie. Do tegorocznych Targów ukończony zostanie bowiem

Smacznego — na nowy chleb!

Jak się dowiadujemy, jutro, lub w czwartek w sklepach delikatesowych pojawią się dwa nowe gatunki chleba, przygotowane przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego na zlecenie Min. Handlu Wewnętrznego.

Pierwszy z nowych chlebów nazywa się „lecytynowy” i — jak sama nazwa wskazuje — jego wartość odżywczą podniesiono dodatkami lecytyny. Chleb ten będzie ważył 0,5 kg, a cenę ustalono na 3,50 zł. Drugi gatunek, to chleb żytni-razowy na miodzie o wadze 1 kg, w cenie 5,30 zł.

Chleb „lecytynowy” będzie posiadał trwałość trzech dni, a żytni-razowy — 5 dni. Oba gatunki pakowane są w tomy-fan.

Jeśli nowe gatunki chleba przyjmą się na rynku, PZPP rzuci je również do sklepów samoobsługowych. (c)

Szpilki na... kila

Dobrych szpilek krawiec kich nigdzie nie może kupić. Złych też brak. Kolega nasz, redakcyjny grafik miał — sam o tym nie wiedząc — niezwykle szczęście, bo po wizycie w kilkunastu sklepach znalazł wreszcie potrzebny do dekoracji materiał w okraglaku. Tu zaczął się taki mniej więcej dialog:

— Są szpilki?
— Są.
— Poproszę dwie torebki.
— Niestety, są tylko w paczkach półkilogramowych.
— To może pani otworzyć jedną i odważy mi mniejszą ilość?

— Nie wolno nam, takie zarządzenie...
— Coż miał robić nasz plastyk? Kupił pół kilo czeskich szpilek. Wystarczy mu na dekoracje przez całą pięciolatkę.

Zarządzenie, o którym wspominała ekspedientka, wydano zapewne z myślą o uniemożliwieniu kaniowania klientów, by z otwartej paczki nie zamienić dobrych szpilek na gorsze. Taki chyba może być sens owego rozporządzenia. A skutek? Jeśli taką paczkę kupi krawiec — pół biedny, zrobi sobie półroczny zapas, ale gospodyni domowa niepotrzebny zapas na cale życie. Po co? Czy nie na tym właśnie polega przyczyna braku szpilek w handlu i konieczność zwiększania im portu? (zs)

Co w teatrach?

Oba poznańskie teatry dramatyczne przygotowują się do wystawienia premier nowych sztuk. W związku z tym — jak nas informuje dyrekcja — obecnie grane sztuki zejść niebawem z afisza.

Teatr Nowy jeszcze tylko dziś, 1 i 2 lutego wystawiać będzie „Łowców głów”, a w dniach 3, 4 i 5 lutego — sztukę B. Brechta — „Człowiek jak człowiek”. Początek przedstawień o godz. 19.

W Teatrze Polskim ujrzymy „Potęgę ciemnoty” L. Tolstoj w dniach 3, 4 i 5 lutego br. W pierwszy z wymienionych dni początek spektaklu o godz. 18, w pozostałe o godz. 19. (c)



W muzycznym Poznaniu

Nieznana symfonia

Po prawie ćwierćwiekowym oczekiwaniu weszła na afisz wieczorów symfonicznych naszej Filharmonii — III Symfonia Feliksa Nowowiejskiego. Wykonanie stanowiło prapremię utworu, który napisany został w r. 1937 (w Poznaniu) a ukończony w r. 1940 (Kraków). Symfonia pochodzi z ostatniego okresu życia, kiedy autor oratorium „Quo vadis” korzystał już ze współczesnych nam środków wypowiedzi. Jak wiadomo, twórczość Nowowiejskiego w sposób chyba naturalny dla pokolenia — odzwierciedla ogólną ewolucję epoki od neoromantyki poprzez impresjonizm do jeszcze nowszych kierunków. W swych dziełach symfonicznych kompozytor nie trzymał się wcale, kiedyś tak przestrzeganych, ram tonalności. Melodyka traciła dawną, gładko zaokrągloną formę. Tematy są mniej wyraziste, choć wszystkie 4 części dzieła łączą jeden charakterystyczny, iatwo uchwytny motyw. Kapryśna kolorystyka dźwięku, silna dynamizm rytmu, nurt emocjonalny (prawie romantyczny w ostatniej części) — oto niektóre cechy stylu Nowowiejskiego — symfoniści.

Kompozytor nie pozostawił w partiturze żadnych objaśnień literackich. Chciał, aby utwor przemówił w sposób „absolutny”, samą muzyką, bez komentarzy. A jednak z tradycji rodzimych przypominam sobie pewne niejasne i zmgłone próby tłumaczenia idei III Symfonii. Stanowić ona miała symbolizację obraz życia, od młodości do śmierci. Stąd właśnie koncową część zamiast tradycyjnego, żywiołowego Finału, przynosiłokturne refleksje. „Do morza wzdycha fala, do gwiazd pierś moja wzdycha” — dać by można tu motto z mniej znanej pieśni Nowowiejskiego do słów Staffa. W tym bardzo lirycznym fragmencie żegna kompozytor barwne widowisko życia i rozmyśla filozoficznie.

Świetnym interpretatorem III Symfonii był dyr. Jerzy Katlewicz, który nad wyraz wnikliwie wypracował dzieło z zespołem filharmoników. Poszczególne części zostały dobitnie skonstruowane wyrazowo. Wstępne Allegro miało potrzebną energię rytmu, zaś Andante — czarującą idylliczność quasi greckiej bukolii.

Klub im. Wł. Pietrzaka, ul. Kramarska 2, zaprasza 1 lutego br., o godz. 18 na odczyt dr. Edwarda Serwańskiego pt. „Wielkopolski ruch oporu 1939—45”.

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Zielonej Górze prosi tych, którzy w okresie okupacji przebywali w b. obozie jeńców wojennych w Zaganiu (Sagon) Stalag VIII C lub w sąsiednich miejscowościach, o złożenie oświadczenia na temat pobytu i traktowania jeńców przez ówczesne władze obozowe. Odpowiedzi należy kierować do Zarządu ZBoWiD, Zielona Góra, ul. Westerplatte 3, pok. 105.

Plenarne posiedzenie Komitetu Frontu Jedności Narodu

Dzisiaj o godz. 18, w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Poznania (Nowy Ratusz) odbędzie się plenarne posiedzenie poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Przewodniczący PKFJN — doc. dr S. Smoliński przedstawi na zebraniu sprawozdanie z realizacji podstawowych założeń programu Frontu Jedności Narodu w naszym mieście.



KPA

PYTANIE: Jak Pan ocenia działanie nowego Kodeksu Postępowania Administracyjnego?

ODPOWIEDZ:

Inż. Zygmunt Łomski — zastępca Głównego Architekta m. Poznania

— Ustanowienie KPA podrywa było niewątpliwie potrzebami żywymi. Usprawniony został w ten sposób kontakt: petent — urząd.

Wszystkie sprawy, które wpłynęły do naszego wydziału po 1 stycznia br. rozpatrujemy już w myśl przepisów KPA. Pewnych trudności przysparza nam jednak brak gotowych formularzy, na których przyjmowane są wnioski petentów. Tracimy bowiem niepotrzebnie czas na wystukiwanie na maszynie pojedynczych egzemplarzy, gdy tymczasem Prezydium mogłoby nas zaopatrzyć w większą ich ilość. Inna trudność to niekompletne wnioski składane przez petentów.

Wacław Adamski — rzemieślnik.

— W lipcu ub. roku złożyłem wniosek w Prezydium RN m. Poznania. Do końca ub. roku nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Z chwilą wprowadzenia KPA moja sprawa załatwiona została w ciągu tygodnia.

Mec. Henryk Konwicki — radca prawny Zakładów Wytwórczych Ogniw i Baterii „Centra”.

— Zatwierdzenie w Urzędzie Spraw Wewnętrznych pewną sprawę przedsiębiorstwa, które reprezentuję.

Muszę przyznać, że pracownicy Urzędu starają się za każdym razem szybko i rzeczowo załatwiać moje wnioski. Jestem też zawsze dokładnie poinformowany o tym, jakie do sprawy potrzebne są załączniki, gdzie się mam zwrócić itp.

Notował: M. I.

P.S. Autor dzisiejszej rubryki 10 osobom zadał przy okazji pytanie „Co wiedzą o KPA?” Siedmiu z indagowanych nie potrafiło dać odpowiedzi. W związku z tym zachęcamy do udziału w naszej akcji „Urząd — Obywatele”, mającej na celu szczegółowe poinformowanie o nowym KPA.